Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Generał Dariusz Wroński: Te pożary to musi być dla nas alarm!

Prokuratura Krajowa wszczęła śledztwo dotyczące pożaru fabryki dronów w Skarżysku-Kamiennej. Śledczy badają podpalenie w kontekście „udziału w działalności obcego wywiadu przeciwko RP i dopuszczenia się przestępstwa o charakterze terrorystycznym". Pożar hali w Lublinie bada tamtejsza prokuratura okręgowa. Ministrowie rządu mówią o „wyciąganiu wniosków" i podwyższeniu stopnia ochrony zakładów zbrojeniowych. – To musi być dla nas alarm! Mieliśmy serię dywersji, ataków na infrastrukturę kolejową. Według ABW rosyjskie operacje służą nie tylko wyrządzaniu szkód. Mają zastraszać społeczeństwa, ograniczać wsparcie dla Ukrainy, a także testować odporność Polski i jej sojuszników na zagrożenia hybrydowe – mówi gen. Dariusz Wroński.

s.6

fot. mat. prasowe

Gazeta Polska codziennie

MOCNY APEL PREZYDENTA W ROCZNICĘ NAPAŚCI NIEMIEC

Nawrocki: Załatwmy sprawę reparacji z myślą o sprawiedliwości historycznej, ale i przyszłości!

Apeluję stąd, z Westerplatte, do kanclerza Niemiec, do narodu niemieckiego: załatwmy sprawę reparacji i zadośćuczynienia z myślą o sprawiedliwości historycznej, ale i z myślą o przyszłości – powiedział wczoraj prezydent Karol Nawrocki podczas obchodów 87. rocznicy napaści Niemiec na Polskę. Przemówienia wygłosili też przedstawiciele koalicji rządzącej, którzy podkreślali, jak istotne jest wspieranie walczącej Ukrainy, zachwalali Unię Europejską, a nawet mówili o... cierpieniu Rosjan. Z kolei nasi zachodni sąsiedzi złożyli kolejną obietnicę dotyczącą pomnika polskich ofiar II wojny światowej – jego budowa w Berlinie ma się rozpocząć w 2027 r.

s.4

fot. Lukasz Dejnarowicz/Forum

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Środa 02/09/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #168 (4262) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

PiS mówi „sprawdzam" w sprawie afery Zondacrypto

PiS zapowiedziało złożenie w Sejmie projektu ustawy dotyczącej powołania komisji zaufania publicznego do zbadania tzw. afery Zondacrypto. Rozwiązanie ma być wzorowane na komisji ds. reprywatyzacji, a w jej skład ma wejść 15 ekspertów, którzy mogliby przesłuchiwać świadków, a w razie niestawiennictwa doprowadzać ich z wykorzystaniem służb. s.3

POLSKA

Znowu wzrost cen paliwa! Dantejskie sceny na stacjach

O północy ceny na stacjach paliw w całej Polsce wzrosły o minimum 1 zł za litr. Zdaniem polityków opozycji rząd będzie odbijał stratę i paliwo jest teraz powyżej cen rynkowych. Do dantejskich scen dochodziło na stacjach benzynowych 31 sierpnia. Na wielu z nich zabrakło paliwa, bo Polacy chcieli zatankować taniej. s.3

GOSPODARKA

Żurek chce nagrywać ludzi przy bankomatach

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek proponuje, aby wszystkie bankomaty i wpłatomaty rejestrowały wizerunek osób korzystających z urządzeń. Wdrożenie pomysłu resortu sprawiedliwości może kosztować branżę co najmniej 100 mln zł. Operatorzy są zaniepokojeni nakładaniem na nich obowiązków inwestycyjnych i domagają się pilnych rozmów z resortem. s.11

PUBLICYSTYKA

Kłopoty kandydatów na prezydenta Krakowa

Nieco ponad trzy tygodnie pozostały do pierwszej tury przedterminowych wyborów w Krakowie. Już teraz kampania pełna jest nieprzewidywalnych zwrotów akcji. Łukasz Gibała, dotychczasowy lider sondaży, ma kłopoty, które sam na siebie ściągnął, ale idące tuż za nim kandydatki związane z koalicją 13 grudnia również nie mogą mówić, że wszystko idzie po ich myśli. s.13

ISSN 2083-7119

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Sławomir Mrożek

(1930–2013) pisarz, dramaturg, rysownik, autor satyrycznych opowiadań

\\ Jestem człowiekiem myślącym głębiej. Człowiek nie może żyć bezmyślnie, na zasadzie mechanicznych odruchów. \\

fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 2.9 — Pochmurno, opady deszczu, lokalnie burze

WSCHÓD słońca 05:52 | ZACHÓD słońca 19:21

Imieniny obchodzą: Absalon, Aleksander, Antonin, Bogdan, Bohdan, Dionizy, Dzisław, Eliza, Elpidia, Franciszek, Henryk, Ingryda, Jakub, Jan, Oliwer, Salomon, Seweryn, Teodor, Walenty, Wilhelm, Zenon, Zofia

Gdańsk	21°C / 16°C	Lublin	24°C / 13°C
Katowice	23°C / 14°C	Kraków	24°C / 14°C
Łódź	22°C / 14°C	Poznań	22°C / 16°C
Warszawa	23°C / 15°C	Wrocław	23°C / 14°C

Czwartek 3.9 — Pochmurno, opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:54 | ZACHÓD słońca 19:19

Imieniny obchodzą: Antoni, Bartosz, Bartłomiej, Bazylisa, Bronisław, Erazma, Feba, Gerarda, Grzegorz, Jan, Maryn, Maryniusz, Mojmir, Pius, Przedsław, Serapia, Szymona

Gdańsk	21°C / 17°C	Lublin	24°C / 16°C
Katowice	23°C / 17°C	Kraków	24°C / 16°C
Łódź	22°C / 18°C	Poznań	23°C / 17°C
Warszawa	24°C / 17°C	Wrocław	23°C / 17°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Polska przez chwilę bez paliwa

Jeszcze 26 sierpnia minister Miłosz Motyka pisał do Daniela Obajtka na portalu X, że jedynie za czasów jego prezesury w Orlenie na stacjach zabrakło paliwa. Są słowa, które starzeją się źle, a te zestarzały się fatalnie i bardzo szybko. W ostatni sierpniowy wieczór polski internet zapchany był wręcz informacjami o sytuacji na stacjach, na których nie można było kupić benzyny. Kierowcy rzucili się do zakupów, ponieważ od następnego dnia stała się droższa – bowiem wraz z końcem wakacji zakończył się program Ceny Paliw Niżej. W tym samym dniu, który zaczął się od niepokojących informacji o sabotażu w zakładzie produkcji dronów w Skarżysku-Kamiennej, wieczór przyniósł chaos w kolejnej dziedzinie życia. Zakończyła go podwyżka ceny za paliwa i nie było to rozwiązanie, na które czekali Polacy.

Rafał Zawistowski

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Z patologii zrobili standard

Szkoda, że nie było głośniej w mediach o niedawnej wypowiedzi ekonomisty Janusza Jankowiaka, przed wieloma laty doradcy Donalda Tuska, który wyśmiał wpis na oficjalnym koncie Koalicji Obywatelskiej na X. Mogliśmy się z niego dowiedzieć, że niemiłościwie nam rządząca partia „pokonała inflację". Przechwałki KO ekspert nazwał najprymitywniejszą propagandą. Jak jest w rzeczywistości? Z szybkiego odczytu GUS wynika, że inflacja nadspodziewanie wyskoczyła w górę. Nawet liberalne media w swoich komentarzach nie pozostawiają złudzeń: skok inflacji jest wyższy od spodziewanego. W sierpniu 2026 r. inflacja wyniosła 3,4 proc. w ujęciu rocznym – więcej, niż prognozowali ekonomiści. Dlaczego to ważne? Jest już niemal pewne, że wzrost kosztów życia w 2027 r. prześcignie zarobki zwykłych Polek i Polaków. W kilka lat KO udało się nie tylko zdemolować budżet państwa, ale też przywrócić życie społeczno-gospodarcze na stare koleiny, gdy chwilówki i niepewność o przyszłość były normą. Rządzi nami bowiem partia, która z patologii transformacji uczyniła standard.

Jakub Maciejewski

Staruszek Tusk

W dorzeczu Odry rządzą najstarsi premierzy Europy – Friedrich Merz, Andrej Babiš i Donald Tusk. Ten ostatni zamyka podium, ale w historii Polski tak starego premiera jeszcze nie mieliśmy. Jarosław Kaczyński ostatnio był premierem w wieku 58 lat, Leszek Miller oddał stanowisko przed sześćdziesiątką, nawet Tadeusz Mazowiecki, matuzalem polskiej polityki, stanął na czele rządu w wieku 62 lat. Donald Tusk ma lat 69 i kiedy wystąpił przed lewicowo-liberalną młodzieżą na Campusie Trzaskowskiego, to było już to widać i słychać. Na sugestie młodych, że powinien iść w ślady Kaczyńskiego i przekazać stery rządowe w młodsze ręce, lidera Koalicji Obywatelskiej skręcało, więc powiedział, że zawsze może ktoś przyjść i mu tę władzę zabrać, jeśli chce. Gomułka i Gierek też tak mówili na chwilę przed politycznym upadkiem, ale wtedy nawet oni byli młodsi – towarzysz Edward miał 67 lat, a „towarzysz Wiesław" – 65. Nie rzecz w wypominaniu wieku – często im człowiek starszy, tym mądrzejszy. Ale wielkomiejscy liberałowie gardłowali od lat, że Kaczyński jest za stary na cokolwiek. Na premierostwo, politykę, Sejm. Tak gardłowali, że nie usłyszeli, jak zegar Tuska już się nastraja, by za pół roku rozpocząć ósmą dekadę życia.

Ewa Polak-Pałkiewicz

Skutki zdrady

Hilaire Belloc, słynny angielski pisarz, uświadamiał sobie jasno konsekwencje zdrady Polski przez Anglię i Francję w 1939 r. Próbował nazwać jej przyczyny. „Większość Anglików (w tym, oczywiście, polityków) nie ma pojęcia o historii Polski ani o roli, jaką Polska odgrywała również współcześnie, od czasu zaborów… Ograniczano się do uogólnienia, zgodnie z którym Polska była pod jarzmem Rosjan". Przypominał, że nigdy nie podkreślano, że planowany mord Polski zainicjowały Prusy. Nie doceniano faktu, że Polska jest bastionem cywilizacji we wschodniej Europie. Ani tego, że najważniejszą rolę odgrywa w tym polska religia. „Ponosimy teraz konsekwencje tej skumulowanej ignorancji: wskutek naszego niezrozumienia pomogliśmy Prusom uzbroić się na nowo, przez co próba mordu Polski została wznowiona" – pisał w październiku 1939 r. Jego apel opublikowany w USA miał wstrząsnąć sumieniami polityków i przywódców wojskowych tzw. wolnego świata u progu wojny. Nie wstrząsnął. Belloc pozostał samotny w swej realistycznej diagnozie. Ale zarazem zapowiedział, że to, co zaplanowano wobec Polski, będzie krótkotrwałym zwycięstwem nad jej wolnym duchem. Zasadnicze zaś skutki poniesie cały Zachód, który utraci swoją cywilizację.

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KRAL WSPÓŁPRACUJE Z GIERTYCHEM

CYTAT \ Mamy problem, bo Kral poszedł na współpracę nie z prokuraturą, tylko z Romanem Giertychem. I to jest problem. Roman Giertych, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej – powiedział Mariusz Błaszczak w Radiu ZET.

POLITYKA \ Kto naprawdę chce wyjaśnić aferę?

PiS mówi „sprawdzam” w sprawie afery Zondacrypto

Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało złożenie w Sejmie projektu ustawy dotyczącej powołania komisji zaufania publicznego do zbadania tzw. afery Zondacrypto. Rozwiązanie ma być wzorowane na komisji ds. reprywatyzacji, a w jej skład ma wejść 15 ekspertów. – Oskarżenia padają jakby w inną stronę, jest najwyraźniej cała akcja, różnego rodzaju pogróżki, szczególnie ze strony właśnie Giertycha, który zapowiada, że nie wiadomo, co jeszcze zostanie pokazane, jeżeli chodzi o ludzi, którzy byli albo są związani z naszą formacją. Otóż nic nie będzie, jak to zwykle w ich wypadku – powiedział wczoraj Jarosław Kaczyński.

Jacek Liziniewicz

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

W ostatnim tygodniu pojawiło się już kilka koncepcji dotyczących tego, jak wyjaśnić aferę Zondacrypto. Rząd, który ma w ręku świadka koronnego Przemysława Krala, stawia na podległą sobie prokuraturę i adwokata Romana Giertycha, czyli wiceprzewodniczącego KO, który reprezentuje podejrzanego biznesmena. Politycy opozycji mają jednak inne zdanie. Środowisko Mateusza Morawieckiego zaproponowało powołanie komisji śledczej w parlamencie. Ten pomysł nie podoba się jednak PiS, które uważa, że komisje śledcze zmieniają się w farsę.

– Myśmy się napatrzyli na te wszystkie operacje, które były wykonywane przy okazji pracy powołanych na początku tej kadencji Sejmu komisji. Odbieranie głosu, wyrzucanie członków, którzy zadawali niewygodne pytania z sali... Krótko mówiąc, brak jakiegokolwiek obiektywizmu – powiedział Jarosław Kaczyński.

Jego zdaniem nie będzie to sprzyjało wyjaśnianiu sprawy, lecz będzie służyło uderzaniu w Prawo i Sprawiedliwość. – To tutaj się po prostu powtórzy i dlatego uważamy, że ta propozycja, którą już wcześniej przedstawialiśmy, czyli propozycja komisji zaufania publicznego złożonej z ekspertów, a nie z polityków, mającej mniej więcej takie uprawnienia jak komisja badająca tę warszawską aferę mieszkaniową – mówił Jarosław Kaczyński.

Komisja, której powołania chce PiS, składałaby się z 15 ekspertów, którzy mogliby przesłuchiwać świadków, a w razie niestawiennictwa doprowadzać ich z wykorzystaniem służb. Mogłaby również formułować wnioski do prokuratury. Co ważne, eksperci mieliby być powoływani przez Sejm, ale mają mieć konkretne doświadczenie zawodowe. Mają w niej znaleźć się prawnicy, osoby zajmujące się cyberbezpieczeństwem z co najmniej pięcioletnim stażem, eksperci od przeciwdziałania praniu pieniędzy, rynków finansowych i kryptoaktywów.

– Będziemy szli tą drogą, złożymy ten projekt ustawy, będziemy namawiali innych i będziemy po prostu sprawdzali, kto rzeczywiście chce dojść do prawdy w tej sprawie, a kto tak naprawdę nie chce dojść do prawdy, po prostu dlatego, że najwyraźniej w ten czy inny sposób był z tym przedsięwzięciem związany – zaznaczył Kaczyński.

Prawo i Sprawiedliwość przekonuje, że kompletnym odwróceniem narracji jest mówienie, że afera Zondacrypto jest związana z opozycją. Politycy opozycji zarzucają rządowi bierność i to, że nie podjął próby ochrony społeczeństwa przed piramidą finansową prowadzącą agresywny marketing. Dziś najbliższym współpracownikiem właściciela firmy jest Roman Giertych, który, będąc wiceprzewodniczącym klubu KO w Sejmie, jednocześnie reprezentuje interesy Krala.

Znowu wzrost cen paliwa! Dantejskie sceny na stacjach

PALIWA \ O północy ceny na stacjach paliw w całej Polsce wzrosły o minimum 1 zł za litr. Zdaniem polityków opozycji rząd będzie odbijał stratę i paliwo jest teraz powyżej cen rynkowych. Do dantejskich scen dochodziło na stacjach benzynowych 31 sierpnia. Na wielu z nich zabrakło paliwa, bo Polacy chcieli zatankować taniej.

Dwa tygodnie temu Polskie Stronnictwo Ludowe poinformowało, że „Miłosz Motyka obniżył ceny paliwa”. Wczoraj jednak minister energii przekonywał, że nie ma już wpływu na ceny paliw. O cenach benzyny przestało również informować PSL, które przez dwa tygodnie przekonywało, że „pilnuje” ich poziomu. O północy 1 września wszystko wróciło do drogiej normy. W ciągu jednej chwili ceny poszybowały o złotówkę.

Wcześniej na stacjach dochodziło do dantejskich scen. Kierowcy stali w kolejkach, żeby zatankować taniej. Jak się okazało, dochodziło również do incydentów. W Wałbrzychu doszło do bójki o miejsce w kolejce. Na wielu stacjach z kolei wywieszano kartki z informacją, że benzyna się skończyła.

Wczoraj rząd nie miał w tej sprawie zbyt wiele do powiedzenia. – Nie mamy dzisiaj pieniędzy w budżecie na przedłużenie pakietu CPN – stwierdził Miłosz Motyka w rozmowie z „Super Expressem”. Opozycja przekonuje jednak, że celem działania rządu jest łatanie rosnącej dziury budżetowej i drenowanie kieszeni Polaków. – Jak szliśmy spać, brakowało paliwa na stacjach. Obudziliśmy się, a cena PB95 bije rekordy i paliwa już nie brakuje. Tak nas łupi Tusk! – stwierdził wczoraj Mariusz Błaszczak.

Przypominane są też słowa obecnego premiera, który, będąc w opozycji, mówił, że w prosty sposób doprowadzi do obniżenia cen paliwa do 5,19 zł za litr. Gdy Tusk wypowiadał słynne słowa, ceny na stacjach również dochodziły do 8 zł za litr. Problem jest jednak taki, że podstawowe parametry makroekonomiczne były wówczas zdecydowanie gorsze. Po pierwsze cena baryłki ropy dochodziła do 127 dolarów. Dziś jest to około 90 dolarów. Dodatkowo Polsce nie sprzyjał niekorzystny kurs dolara, wynoszący nawet 4,47 zł – dzisiaj jest to około 3,70 zł.

– Rzeczywiście, premier Donald Tusk to zapowiadał, ale realnie zapomniał, że ani on, ani jego współpracownicy nie potrafią rządzić. Do tego realizują inne, niepolskie interesy. Dlatego trzeba łupić. Dlatego Donald Tusk łupi Polaków i będzie łupił, póki będzie rządził. Jest jedna rada: żeby rządził jak najkrócej. A to od państwa zależy – powiedział wczoraj Jarosław Kaczyński.

(jal)

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Wikipedia/d

PYRRUSOWE ZWYCIĘSTWO TUSKA?

BADANIE \ IBRiS dla Onetu: Koalicja Obywatelska – 27,5 proc., Prawo i Sprawiedliwość – 19,7 proc., Konfederacja – 13,1 proc., Konfederacja Korony Polskiej – 8,3 proc., Nowa Lewica – 8,3 proc., Rozwój Plus – 6 proc., Polskie Stronnictwo Ludowe – 4,2 proc., Razem – 2,7 proc., Polska 2050 – 0,4 proc.

PAMIĘĆ \ Mocny apel prezydenta w rocznicę napaści Niemiec

Nawrocki: Załatwmy sprawę reparacji z myślą o sprawiedliwości historycznej, ale i przyszłości!

Apeluję stąd, z Westerplatte, do kanclerza Niemiec, do narodu niemieckiego: załatwmy sprawę reparacji i zadośćuczynienia z myślą o sprawiedliwości historycznej, ale i z myślą o przyszłości – powiedział wczoraj prezydent Karol Nawrocki podczas obchodów 87. rocznicy napaści Niemiec na Polskę. Przemówienia wygłosili też przedstawiciele koalicji rządzącej, którzy podkreślali, jak istotne jest wspieranie walczącej Ukrainy, zachwalali Unię Europejską, a nawet mówili o... cierpieniu Rosjan. Z kolei nasi zachodni sąsiedzi złożyli kolejną obietnicę dotyczącą pomnika polskich ofiar II wojny światowej – jego budowa w Berlinie ma się rozpocząć w 2027 r.

Jeśli sojusz z Niemcami ma być realny, potrzebujemy w końcu czynów, a nie tylko pięknych i okrągłych słów – mówił wczoraj na Westerplatte prezydent Karol Nawrocki | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Jan Przemyłski

Niemcy w latach 1939–1945 wymordowali blisko 6 mln polskich obywateli, a ponad 2,5 mln kolejnych wywieźli do swojego kraju, zmuszając ich do niewolniczej pracy, która nierzadko także kończyła się śmiercią. Porywali dzieci w ramach „akcji germanizacyjnych", zrabowali co najmniej 516 tys. ruchomych dzieł sztuki, setki ton dóbr materialnych, zrównali z ziemią polskie miasta i perły architektury. Za zbrodnie dokonane na naszym narodzie nigdy nie odpowiedzieli. Zespół specjalistów wyliczył, że w ramach zadośćuczynienia Niemcy powinni wypłacić Polakom 6 bln 220 mld 609 mln zł, lecz Berlin robi wszystko, aby się nie rozliczyć.

**\\ Mając w pamięci 80 mln ofiar II wojny światowej, 6 mln ofiar obywateli Polski, mając w pamięci wymordowanie prawie wszystkich Żydów w Europie przez ogarniętych obłędem nazistów (...), dzisiaj głośno z Westerplatte krzyczymy do całego wolnego świata: bądźcie solidarni, musimy dzisiaj pomóc przetrwać Ukrainie – mówił Donald Tusk. **

Prezydent na Westerplatte o reparacjach

Wczoraj minęło dokładnie 87 lat od wybuchu II wojny światowej. Uroczystości upamiętniające zorganizowano w wielu miejscach w kraju, ale główne tradycyjnie odbyły się na Westerplatte, a udział w nich wzięli m.in. prezydent Karol Nawrocki, premier Donald Tusk, wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz oraz wielu innych przedstawicieli władzy.

W swoim przemówieniu prezydent podkreślił, że jeśli sojusz z Niemcami ma być realny, jeśli dobre sąsiedztwo albo przyjaźń mają być realizowane, potrzebujemy w końcu czynów, a nie tylko pięknych i okrągłych słów. – Reparacje i zadośćuczynienie Polsce powinny zostać wypłacone. Nie tylko dla przeszłości, dla sprawiedliwości historycznej, ale dla przyszłości – mówił prezydent. – Świat, panie premierze, postawił nas w takiej sytuacji, że prawdziwa, twarda sojusznicza deklaracja wobec Polski wymaga tego, aby nasi sojusznicy z Berlina i nasi sąsiedzi wypłacili nam zadośćuczynienie, które Polska przekaże na polskie siły zbrojne, na polski przemysł zbrojeniowy, żebyśmy nie musieli brać zachodnich kredytów, abyśmy dostali to, co nam się należy. Dlatego, aby przyjaźń i sojusz stały się realne, apeluję stąd, z Westerplatte, do kanclerza Niemiec, do narodu niemieckiego: załatwmy sprawę reparacji i zadośćuczynienia z myślą o sprawiedliwości historycznej, ale i z myślą o przyszłości – zaznaczył prezydent Nawrocki. Jego słowa zostały nagrodzone gromkimi brawami.

Tusk o wspieraniu Ukrainy, Czarzasty zachwalający UE, Dulkiewicz o tragedii Rosjan

Na Westerplatte głos zabrał także szef polskiego rządu Donald Tusk, który mówił o nazistach i podkreślał konieczność wspierania Ukrainy. – Mając w pamięci 80 mln ofiar II wojny światowej, 6 mln ofiar obywateli Polski, mając w pamięci wymordowanie prawie wszystkich Żydów w Europie przez ogarniętych obłędem nazistów (...), dzisiaj głośno z Westerplatte krzyczymy do całego wolnego świata: bądźcie solidarni, musimy dzisiaj pomóc przetrwać Ukrainie – wskazywał Tusk. Poruszył również temat aktów sabotażu z ostatniego czasu. – Mieliśmy najprawdopodobniej znowu akty sabotażu, kilkadziesiąt godzin temu – podpalenia. Akcje sabotażu, dywersji i prowokacje dotknęły Finlandię, Litwę, Łotwę, Estonię, wielokrotnie Polskę, Rumunię, Danię, a ostatnio Niemcy – mówił.

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, który był obecny w Wieluniu, również wykorzystał rocznicę niemieckiej napaści na Polskę, by podkreślić, jak istotne jest wspieranie Ukrainy. Lider lewicy zachwalał również przynależność do UE. – Państwa należące do tej wspólnoty nie prowadzą wojen, nikt nie napadł zjednoczonej Europy, żadnej jej części. Wiemy to, tym bardziej że patrzymy na Wschód, na walczącą Ukrainę. (...) W 1939 r. Polska pozostała praktycznie sama. Są dziś tacy, którzy podpowiadają: zostawmy samą Ukrainę, wykorzystajmy jej trudną sytuację, by coś wymusić. Historia ich osądzi – przekonywał Czarzasty.

Warto jednak jeszcze wrócić do wydarzeń na gdańskim

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. KRS.pl/d

PARA PREZYDENCKA BYŁA W KOMORNICY

POLITYKA \ Prezydent Karol Nawrocki z małżonką Martą Nawrocką wzięli udział w inauguracji nowego roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym im. mjr. Konstantego Mikołaja Radziwiłła w Zespole Szkół w Komornicy.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PIS OBIECUJE 800 ZŁ NA POCZĄTEK ROKU

SZKOŁA \ 300 zł to zdecydowanie za mało! Prawo i Sprawiedliwość proponuje 800 zł na wyprawkę szkolną. Dobry Start 800+ to większe wsparcie dla rodzin – poinformował prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.

Westerplatte, gdyż tam przemówienie wygłosiła prezydent miasta Aleksandra Dulkiewicz, która opowiadała o... tragedii Rosjan. – 85 lat temu rozpoczęło się też jedno z najtragiczniejszych oblężeń w historii, blokada Leningradu. Niemal 900 dni ludzie uwięzieni w swoich domach zmagali się ze skrajnym niedostatkiem i mrozem do minus 40 stopni. Opisy, do czego głód zdolny jest pchnąć człowieka, ścinają krew w żyłach – mówiła Dulkiewicz. Przypomnijmy, że w przeszłości to jeden z jej najbliższych współpracowników Piotr Grzelak sugerował, iż powodem wybuchu wojny było „złe słowo" Polaka przeciwko Niemcowi.

Prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz opowiadała o... tragedii Rosjan w oblężonym Leningradzie | fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum

Kolejne niemieckie obietnice, wystawa w PE i demonstracja

Co ciekawe, wczorajsza rocznica przyniosła także nowe obietnice zza naszej zachodniej granicy. Otóż niemiecki minister stanu ds. kultury i mediów Wolfram Weimer podczas konferencji prasowej zorganizowanej z okazji 87. rocznicy napaści jego kraju na Polskę poinformował, że w 2027 r. rozpocznie się budowa Pomnika Polskich Ofiar II Wojny Światowej i Niemieckiej Okupacji Polski 1939–1945. Przypomnijmy, że dyskusja o jego powstaniu toczy się od wielu lat. W 2025 r. w Berlinie odsłonięto tymczasowe miejsce pamięci wymordowanych milionów Polaków – 30-tonowy głaz. Warto też zwrócić uwagę, że prace nad rzeczywistym pomnikiem mają się rozpocząć akurat w roku wyborczym w Polsce.

Również w Brukseli, a konkretnie w Parlamencie Europejskim, przypomniano wczoraj o nierozliczonych niemieckich zbrodniach poprzez wystawę „Niemcy ukradli. Ale nigdy nie zwrócili. 1939–1945". „Szacuje się, że Polska straciła ponad pół miliona dzieł sztuki i innych dóbr kultury, które do dziś nie zostały zwrócone.

O tym, jak ważne są sprawiedliwość, wypłacenie reparacji, oddanie zrabowanych dóbr oraz walka o prawdę historyczną, a nie wybielanie zbrodni, przypomnieli wczoraj uczestnicy demonstracji przed ambasadą Niemiec | fot. Facebook/d

Dziś, po ponad 80 latach, część z nich licytowanych jest w niemieckich domach aukcyjnych. Ta wystawa to przypomnienie, że kwestia restytucji pozostaje nierozwiązana, a walka o historyczną sprawiedliwość trwa" – napisał w mediach społecznościowych europoseł Arkadiusz Mularczyk, jeden z inicjatorów wystawy.

O tym, jak ważne są sprawiedliwość, wypłacenie reparacji, oddanie zrabowanych dóbr oraz walka o prawdę historyczną, a nie wybielanie zbrodni, przypomnieli wczoraj także uczestnicy demonstracji przed ambasadą Republiki Federalnej Niemiec. Organizatorem manifestacji był m.in. Ruch Obrony Granic. Pikiety przygotowano również przed konsulatami Niemiec w Krakowie, Gdańsku, Poznaniu i we Wrocławiu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Facebook/d

OZDOBA Z MULARCZYKIEM PRZYPOMINAJĄ NIEMCOM PRAWDĘ

POLITYKA \ Z inicjatywy europosłów Jacka Ozdoby i Arkadiusza Mularczyka odsłonięto wczoraj w Brukseli wystawę o zrabowanych przez Niemców działach sztuki. – Niemcy nigdy nie zwróciły dzieł sztuki zagrabionych Polsce podczas II wojny światowej. To nie historia. To niezałatwiony rachunek – powiedział wczoraj Jacek Ozdoba z PiS.

SABOTAŻ \ Śledztwa ws. dywersji w Skarżysku i Lublinie

Generał Dariusz Wroński: Te pożary to musi być dla nas alarm!

Prokuratura Krajowa wszczęła śledztwo dotyczące pożaru fabryki dronów w Skarżysku-Kamiennej. Śledczy badają podpalenie w kontekście „udziału w działalności obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i dopuszczenia się przestępstwa o charakterze terrorystycznym". Pożar hali w Lublinie bada tamtejsza prokuratura okręgowa. Ministrowie rządu mówią o „wyciąganiu wniosków" i podwyższeniu stopnia ochrony zakładów zbrojeniowych. – To musi być dla nas alarm! Mieliśmy serię dywersji, ataków na infrastrukturę kolejową. Według ABW rosyjskie operacje służą nie tylko wyrządzaniu szkód. Mają zastraszać społeczeństwa, ograniczać wsparcie dla Ukrainy, a także testować odporność Polski i jej sojuszników na zagrożenia hybrydowe – mówi gen. Dariusz Wroński.

Jarosław Molga

Po podpaleniu, do którego doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek w fabryce dronów firmy WB Electronics, Małopolski Wydział Wojewódzkiego Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie wszczął śledztwo „w sprawie udziału w działalności obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym polegającego na umyślnym podpaleniu w dniu 31 sierpnia 2026 r. budynku spółki WB Electronics SA w Skarżysku-Kamiennej poprzez podłożenie ładunku wybuchowego zawierającego materiały łatwopalne". Postępowanie prowadzone jest wspólnie z funkcjonariuszami ABW i policji – poinformował rzecznik koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński. Dobrzyński ostrzega także przed dezinformacją i fake newsami dotyczącymi pożaru.

Polska musi natychmiast przestać chronić strategiczny przemysł standardami czasu pokoju przed zagrożeniami czasu wojny – uważa gen. Dariusz Wroński | fot. mat. pras./d

Nie chodzi o sianie paniki

Pułkownik Krzysztof Kozłowski, były oficer Służby Kontrwywiadu Wojskowego, tłumaczy, że otwarte mówienie o zagrożeniach, z którymi musimy się mierzyć i na które musimy być gotowi, nie ma na celu wywołania paniki. – Nie chodzi o sianie paniki, ale o zmianę optyki. Optyki tego rządu, który musi wreszcie uznać, że jesteśmy atakowani, i dlatego nasza odpowiedź na te zagrożenia musi przestać mieć tylko charakter czysto defensywny. – Ofensywna optyka ochrony oznacza, że nie wystarczy odgrodzić się murem i zainstalować monitoring. Aktywne muszą być służby, bo od tego są. Gdzie była SKW? Gdzie było zabezpieczenie otoczenia zakładu w Skarżysku? Dopiero po fakcie służby zajmują się tą sprawą? – pyta płk Kozłowski. W chwili powstawania tego tekstu nadal nie udało się ująć podpalacza zakładu w Skarżysku.

Jak ocenił wiceszef MSWiA Czesław Mroczek, ujęcie podpalacza nie będzie łatwe. – Materiał nie jest łatwy, ponieważ podpalacz był zamaskowany – mówił Mroczek.

Mroczek zapowiedział też, że po pożarze w Skarżysku-Kamiennej zostaną wyciągnięte wnioski. – Dla każdego takiego obiektu ustanawiany jest specjalny plan ochronny, opiniowany przez policję i w związku z tym po każdym zdarzeniu dokonujemy przeglądu, czy wszystkie potrzebne, możliwe sposoby ochrony zostały użyte. (...) Będziemy formułować rekomendacje po tym zdarzeniu – powiedział Mroczek w wywiadzie dla RMF.

Ręce Rosji

W obu przypadkach w ciągu kilkunastu godzin mamy pożary w obiektach, w których produkuje się drony i części niezbędne do produkcji obronnej. – I tu konieczna jest korekta pojawiającej się w przestrzeni publicznej informacji: według obecnie zweryfikowanych danych w hali w Lublinie produkowano elementy kompozytowe wykorzystywane w samolotach i śmigłowcach – mówi gen. Wroński. – Wspólnym mianownikiem obu zdarzeń jest dywersja. Rosja prowadzi pełnoskalową wojnę i jest zdolna do prowadzenia działań dywersyjnych, więc je prowadzi – wskazuje płk Kozłowski. – Czy mamy dowód, że za tym zdarzeniem stoi Rosja? Trzeba raczej równolegle pytać: czy występuje statystycznie i operacyjnie nietypowa seria zdarzeń dotyczących obiektów o wspólnej wartości strategicznej? Jeżeli w krótkim czasie dochodzi do pożarów zakładów związanych z lotnictwem, systemami bezzałogowymi, amunicją, logistyką czy energetyką, każdy przypadek może mieć inną przyczynę. Ale ich korelacja zaczyna być informacją samą w sobie. Kontrwywiad nie może czekać na znalezienie człowieka z legitymacją FSB – mówi gen. Wroński.

Na wnioski był już czas

Generał podkreśla, że wnioski, o których mówił wiceszef MSWiA, powinny być wyciągnięte już dawno, biorąc pod uwagę serię ataków na infrastrukturę kolejową i dokonane ustalenia służb. – ABW poinformowała w lipcu o obywatelu Białorusi oskarżonym o przygotowywanie podpalenia magazynu w województwie lubelskim na zlecenie obcego wywiadu. Mężczyzna przeprowadził rozpoznanie obiektu, nagrał magazyn, przekazał dokumentację zleceniodawcy, a wynagrodzenie otrzymał w kryptowalucie. Kontakt prowadzono przez Telegram. W innym tegorocznym śledztwie ABW ujawniła mechanizm werbowania wykonawców przez komunikatory oraz finansowania ich działalności poprzez kryptowaluty. W tym wypadku agencja mówi wprost o rosyjskich służbach specjalnych. Jeszcze wcześniej zatrzymano w Polsce osoby, które według ABW rozpoznawały rozmieszczenie wojsk NATO i były przygotowywane do działań sabotażowych przez człowieka powiązanego z rosyjską FSB. W sierpniu ABW zatrzymała człowieka podejrzanego o próbę zamachu na przedstawiciela ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego. Według zgromadzonych materiałów działał na zlecenie rosyjskich służb specjalnych – wymienia Dariusz Wroński. Dlatego zagrożenia dywersją zakładów zbrojeniowych i krytycznych dla bezpieczeństwa państwa elementów infrastruktury nie są tylko potencjalne. – Nie mówimy o scenariuszu przyszłości. Ten mechanizm już działa – podkreśla ekspert.

Obudźmy się!

– Być może śledztwa wykażą, że te dwa wydarzenia nie mają ze sobą nic wspólnego. Oby tak było. Ale bezpieczeństwa państwa nie buduje się na nadziei, że kolejny pożar również okaże się przypadkiem – mówi gen. Wroński. Podkreśla, że bezpieczeństwa państwa nie buduje się przez wyciąganie wniosków na raty, łudząc się, że realne zagrożenie może dopiero kiedyś nadejdzie. – Buduje się je, przygotowując się na wariant najgroźniejszy. Rosyjskie służby już prowadziły w Polsce działania dywersyjne. Już werbowały ludzi przez internet. Już płaciły kryptowalutami. Już prowadziły rozpoznanie obiektów. Już przygotowywały podpalenia. To są fakty, a nie teoria – mówi Wroński. I dodaje, że niezbitych dowodów na sprawstwo Rosji możemy się nigdy nie doczekać. – Największym błędem byłoby dziś czekać na fotografię oficera FSB stojącego z kanistrem przed polską fabryką. On tam prawdopodobnie nigdy nie przyjdzie. Przyjdzie człowiek wynajęty przez człowieka, który dostał polecenie od jeszcze kogoś innego. I być może nawet nie będzie wiedział, dla kogo naprawdę pracuje. To jest współczesna dywersja – wyjaśnia ekspert.

Jego zdaniem jesteśmy już albo stoimy u progu „etapu zero czasu W". – Jeśli rzeczywiście w niego weszliśmy, Polska musi natychmiast przestać chronić strategiczny przemysł standardami czasu pokoju przed zagrożeniami czasu wojny. Bo następnego pożaru nie możemy już traktować wyłącznie jako kolejnego pożaru. Musimy zacząć pytać, czy ktoś właśnie sprawdza, jak łatwo można podpalić zaplecze polskiej armii, zanim spróbuje podpalić je naprawdę – mówi Dariusz Wroński.

eprasa.pl 9ee09c9b0f

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE

tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Alina Smutko/Reuters/Forum

POTĘŻNE UDERZENIE DRONOWO-RAKIETOWE ROSJAN NA KIJÓW

UKRAINA \ W wyniku zmasowanego rosyjskiego ataku dronowo-rakietowego na obwód kijowski zginęło 12 osób, a 20 zostało rannych. W samym Kijowie sześciu z ośmiu zabitych to pracownicy Ukraińskich Kolei, którzy w momencie uderzenia znajdowali się w zajezdni i innych obiektach kolejowych.

KRYZYS MIGRACYJNY \ Starcia cudzoziemców z policją w Ceucie

Włosi nie dają się nabrać na „migracyjne gierki" Sáncheza

Włoskie władze przedłużyły o 15 dni zawieszenie układu z Schengen w relacjach z Hiszpanią. Madryt w odpowiedzi wydał podobne rozporządzenie. Tymczasem w Ceucie sytuacja jest nadal daleka od normalnej.

W Ceucie wciąż zostało jeszcze ok. 5 tys. nielegalnych imigrantów, których obecność obniża poczucie bezpieczeństwa mieszkańców | fot. Europa Press/ABACA/Abaca Press/Forum

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

Władze w Rzymie zapowiedziały, że dopóki rząd w Madrycie nie unormuje sytuacji w swojej eksklawie w Afryce Północnej, dopóty będzie przeprowadzać kontrole osób przybywających z Hiszpanii. W komunikacie podkreślono, że podjęte przez rząd Pedra Sáncheza starania są niewystarczające.

Działania Włoch są reakcją na wydarzenia sprzed miesiąca, gdy ok. 80 tys. nielegalnych migrantów przekroczyło granicę w Ceucie, i na bierną postawę hiszpańskich władz wobec tego dramatu. Z jednej strony socjalistyczny rząd Pedra Sáncheza wcześniej podjął decyzję o zalegalizowaniu ponad miliona przybyszów, co zachęciło innych do podjęcia podobnych prób przedarcia się do Europy, z drugiej zaś część przedstawicieli marokańskich władz otwarcie głosi potrzebę przyłączenia Ceuty do ich kraju.

W reakcji na decyzję włoskich władz rząd w Madrycie podjął podobne kroki wobec osób przybywających z Włoch. Wcześniej przekonywał, że działania Rzymu są niesprawiedliwe, a nawet szkodliwe dla całej UE, chociaż rzeczywiste zagrożenie sprawia polityka migracyjna Sáncheza.

Hiszpańskie władze zapewniają tymczasem zarówno mieszkańców Ceuty, jak i hiszpańskie społeczeństwo, że radzą sobie z problemem. Niedawno poinformowały, że ponad 100 osób zostało wydalonych stamtąd za popełnienie przestępstw i że zgłoszono co najmniej 23 przypadki napaści seksualnych – wśród ofiar jest dziewięć osób nieletnich w wieku od 14 do 17 lat.

To jednak oficjalne dane, które jak przekonują krytycy rządu Sáncheza, są celowo zaniżane, a w rzeczywistości skala problemu jest o wiele wyższa. To zaś powoduje, że mieszkańcy Ceuty czują się zagrożeni i podjęli już kilka protestów, domagając się deportowania ze swojego terytorium wszystkich przybyszów.

Tyle że w eksklawie wciąż zostało jeszcze ok. 5 tys. migrantów, a ich obecność obniża poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Świadczą o tym także walki z policją, do których doszło, gdy setka migrantów starała się wedrzeć do ośrodka w Loma Colmenar, gdzie czekali na zakwaterowanie. Doszło do przepychanek i szarpaniny między samymi migrantami, a funkcjonariusze zostali zmuszeni do używania pałek i oddania strzałów ostrzegawczych, by powstrzymać rozjuszony tłum.

Czarnogórcy się martwią, że Serbia nie pozwoli im dołączyć do UE

INTEGRACJA EUROPEJSKA \ Czarnogóra jest już względnie blisko członkostwa w Unii Europejskiej. Tamtejsi politycy i eksperci martwią się jednak, że Serbia, która ma na to znacznie mniejsze szanse, będzie sabotowała ten proces.

Czarnogóra oficjalnie wystąpiła o przyjęcie do UE w 2008 r., a negocjacje w tej sprawie zaczęły się cztery lata później. Jak informuje Euronews, z dziewięciu państw, które się o to starają, Czarnogóra jest najbliżej osiągnięcia tego celu.

Serbia wystąpiła o członkostwo rok później, ale jest dużo dalej na drodze integracji. Gdy w zeszłym miesiącu próbowała otworzyć kolejny etap negocjacji, zostało to zablokowane przez osiem państw UE. Jak informuje Euronews, teraz politycy z Podgoricy i Brukseli martwią się, że Serbia będzie sabotować członkostwo Czarnogóry w UE.

Chorwacki europoseł Tonino Picula już w lipcu powiedział mediom, że widział „pewne działania serbskiego rządu i opozycji, które komplikują wewnętrzną sytuację w Czarnogórze". Teraz trzej urzędnicy Komisji Europejskiej powiedzieli anonimowo Euronews, że są świadomi prób wpływania przez Serbię na czarnogórską politykę.

Oba państwa mają, jak to zwykle bywa na Bałkanach, trudną wspólną historię. Czarnogóra stała się suwerennym państwem w 1878 r., chociaż de facto była niepodległa już dwie dekady wcześniej. W latach 20. XX w. stała się częścią Jugosławii. Po jej rozpadzie została w federacji z Serbią, ogłosiła niepodległość dopiero po referendum w 2006 r.

Była wicepremier Czarnogóry Jovana Marović powiedziała Euronews, że Serbia „robi co może, by kształtować Czarnogórę od środka, wpływając na to, kim jesteśmy jako kraj". Dodała, że te próby wpływów nie ustaną po wejściu do UE, ale „osiągnięcie [przez Serbię] pewnych celów stanie się znacznie trudniejsze".

Jak zauważa Euronews, około jednej trzeciej obywateli Czarnogóry to etniczni Serbowie, a Serbia ma wielkie wpływy na sąsiada przez proserbskich polityków, media i serbski Kościół prawosławny. Zdaniem wielu ekspertów boi się, że utraci je, jeśli Czarnogóra wstąpi do UE. Marović wskazała kilka działań Belgradu, które jej zdaniem mają sabotować wstąpienie Czarnogóry do Unii Europejskiej. Ambasador Serbii w UE Danijel Apostolović powiedział jednak, że jego rodaków zupełnie to nie interesuje i skupiają się na własnych reformach i wzroście gospodarczym.

Wiktor Młynarz

Nożowniczka zaatakowała w sercu Nowego Jorku

ATAK \ Na nowojorskim Times Square doszło do szokującego ataku. 49-letnia kobieta dźgnęła nożem dwie osoby, po czym została zastrzelona przez policję.

Times Square, zwany też „skrzyżowaniem świata", to jeden z najbardziej zatłoczonych placów w Nowym Jorku. Dziennie przechodzą przez niego setki tysięcy osób, w tym wielu turystów. Do ataku na Times Square doszło w poniedziałek ok. godz. 16.30 czasu lokalnego.

Według relacji świadków 49-letnia kobieta o latynoskim wyglądzie – policja ujawniła później, że nazywała się Pamela Cisneros – wyciągnęła z reklamówki dwa noże kuchenne. Następnie dźgnęła 68-latka, który czekał przed przejściem dla pieszych. Poszła dalej i ok. 20 sekund później zadała 32-letniej kobiecie cios w brzuch. Kobieta zginęła na miejscu, mężczyzna walczy w szpitalu o życie.

Policjanci znaleźli ją przecznicę dalej, próbowała się ukryć za ścianą komisariatu. Przez cztery minuty próbowali ją skłonić, by rzuciła noże na ziemię, ale kobieta odmówiła i groziła, że ich zabije. Użyli paralizatorów, ale nie udało im się jej obezwładnić. Gdy ruszyła do ataku, nie mieli innego wyjścia, niż sięgnąć po broń służbową. Napastniczka zmarła później w szpitalu.

Świadkowie są zgodni, że jej atak nie był w żaden sposób sprowokowany przez ofiary, ale na razie nie wiadomo, czy je znała, czy też wybrała przypadkowe osoby. Nowojorska policja ujawniła, że Cisneros nie miała kartoteki kryminalnej, ale służby wiedziały, że ma problemy ze zdrowiem psychicznym. Jej motywy są na razie nieznane, ale śledczy nie podejrzewają, że miały jakikolwiek związek z terroryzmem. Równolegle rozpoczęło się śledztwo w sprawie działania policjantów.

(wm)

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Navesh Chitrakar/Reuters/Forum

ROŚNIE LICZBA OFIAR POWODZI W NEPALU I TYBECIE

KATAKLIZM \ Według nepalskiej agencji ds. klęsk żywiołowych liczba ofiar śmiertelnych niszczycielskich powodzi na granicy z Tybetem w Nepalu przekroczyła 1 tys., a ponad 3,9 tys. osób nadal uznaje się za zaginione – podaje BBC.

fot. ua.news/d

WICESZEF PENTAGONU REZYGNUJE ZE STANOWISKA

USA \ Wiceszef Pentagonu nadzorujący siły lądowe USA Dan Driscoll podał się do dymisji – poinformował w poniedziałek Biały Dom. Urzędnik miał być w długotrwałym konflikcie z szefem resortu Pete'em Hegsethem.

DYPLOMACJA \ Platforma do pogłębienia współpracy Pekinu i Moskwy

Szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy w cieniu dwóch wojen

Wczoraj w Biszkeku zakończył się dwudniowy szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SzOW) z udziałem m.in. przywódców z Rosji, Chin, Iranu, Turcji i Indii. Jak przypomina agencja AFP,w szczyt w stolicy Kirgistanu odbył się w czasie, gdy niektórzy członkowie, jak Iran i Rosja, pogrążeni są w konfliktach zbrojnych, Chiny zaś w wojnie handlowej z USA.

Paweł Kryszczak

Szanghajska Organizacja Współpracy (SzOW) to regionalne stowarzyszenie polityczne, ekonomiczne i bezpieczeństwa, założone 25 czerwca 2001 r. SzoW zrzesza obecnie: Chiny, Indie, Kazachstan, Kirgistan, Pakistan, Rosję, Tadżykistan, Uzbekistan, Iran i Białoruś. Partnerami tej organizacji jest kilkanaście państw, w tym Arabia Saudyjska, Egipt i Turcja, a obserwatorami Mongolia i obecnie nieaktywny na tym polu Afganistan.

W tegorocznym szczycie Szanghajskiej Organizacji Współpracy, który odbył się w Biszkeku w dniach 31 sierpnia – 1 września, wzięło udział 21 przywódców. Portal Euronews wskazał, że do głównych tematów tegorocznego spotkania, które odbyło się w stolicy Kirgistanu pod hasłem „25 lat SzOW: razem na rzecz trwałego pokoju, rozwoju i dobrobytu", należą wojna Rosji z Ukrainą oraz konflikt zbrojny między Izraelem i Stanami Zjednoczonymi a Iranem, który negatywnie odbija się na światowej gospodarce

Szczyt zakończył się przyjęciem przez radę 24 dokumentów, w tym deklaracji biszkekiej z okazji 25. rocznicy istnienia organizacji oraz planu na rzecz rozwoju portów i centrów logistycznych w państwach członkowskich Szanghajskiej Organizacji Współpracy w latach 2026–2030. Przyjęto ponadto regulamin centrum Kompleksowego Zwalczania Wyzwań i Zagrożeń Bezpieczeństwa oraz zatwierdzono program współpracy w zakresie zwalczania narkomanii do roku 2030.

Dwudniowy szczyt był okazją do rozmów dwustronnych. Jak informował „Moscow Times", Władimir Putin podczas spotkania z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem poruszył temat bezpieczeństwa na Morzu Czarnym i wojny na Ukrainie. Rosyjski dyktator spotkał się również z premierem Armenii Nikolem Paszynianem, aby omówić trwający zwrot Erywania w stronę Unii Europejskiej. Z kolei portal Japan Times przypomina, że podczas spotkania z Władimirem Putinem prezydent Chin Xi Jinping powiedział, iż stosunki rosyjsko-chińskie stały się „silniejsze" i że „ich perspektywy będą jeszcze lepsze". – Współpraca rozwija się pomyślnie na wszystkich frontach – ocenił Putin. Podczas rozmowy z chińskim przywódcą zbrodniarz wojenny z Kremla potwierdził gotowość Moskwy do ustanowienia stałego ruchu bezwizowego rosyjsko-chińskiego.

Xi Jinping i Władimir Putin na szczycie Szanghajskiej Organizacji Współpracy | fot. Russian President official apa/Zuma Press/Forum

W Biszkeku doszło również do spotkania Putina z prezydentem Iranu Masudem Pezeszkianem. Eksperci wskazują, że reżim w Teheranie może liczyć na wsparcie ze strony Moskwy w militarnej konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem.

Z kolei premier Indii Narendra Modi na marginesie szczytu zaapelował do Putina o zakończenie walk na Ukrainie, na co zwrócił uwagę portal Politico. – Z każdym dniem trwania wojny ludzkość cofa się o krok, podczas gdy każdy krok w kierunku pokoju daje całej ludzkości realną nadzieję na pokój. Musimy przejść od niekończącej się wojny do jej zakończenia, do zaprzestania działań wojennych – powiedział premier Indii. Jednocześnie Modi mówił o współpracy rosyjsko-indyjskiej na takich płaszczyznach jak energetyka, innowacje, przestrzeń kosmiczna, produkcja nawozów i kontakty międzyludzkie. Rozmowy dwustronne z przywódcami biorącymi udział w szczycie rosyjski zbrodniarz wojenny zakończył spotkaniem z prezydentem Kirgistanu Sadyrem Dżaparowem. Jak zauważa agencja AP, Rosja i Iran, które obecnie prowadzą działania zbrojne, postrzegają szczyt jako ważną platformę do zacieśnienia relacji z partnerami spoza Zachodu.

Nowe plany byłej rzeczniczki prasowej Białego Domu

WASZYNGTON \ Karoline Leavitt, która pod koniec sierpnia odeszła ze stanowiska rzecznika prasowego Białego Domu, wkrótce rozpocznie pracę w MAGA Inc., organizacji politycznej wspierającej Donalda Trumpa. 28-latka była związana z tą instytucją jeszcze przed rozpoczęciem pracy w administracji obecnego prezydenta USA.

Była rzeczniczka prasowa Białego Domu Karoline Leavitt ogłosiła pod koniec ubiegłego miesiąca swoje nowe zawodowe plany. Ma dołączyć do MAGA Inc., „superkomitetu akcji politycznej" (Super PAC), organizacji promującej politykę Donalda Trumpa.

Tego typu charakterystyczne dla amerykańskiego życia publicznego organizacje mogą gromadzić nieograniczone środki finansowe na działalność polityczną, a następnie wykorzystywać je do finansowania kampanii wyborczych polityków, pod warunkiem że nie współpracują bezpośrednio z nimi ani ich sztabami wyborczymi.

Leavitt pracowała dla MAGA Inc. już wcześniej, było to w latach 2022–2024, przed tym jak dołączyła do Białego Domu jako jego rzeczniczka prasowa. Zajmowała ten urząd od stycznia 2025 r., jako najmłodsza osoba w historii USA (ur. w 1997 r.).

Wcześniej była rzeczniczką sztabu wyborczego Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w 2024 r. i pracowała jako doradczyni prasowa w Białym Domu podczas pierwszej kadencji obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze w ubiegłym miesiącu Leavitt zapowiedziała dziennikarzom, że na początku września pojawi się u boku Donalda Trumpa podczas konwencji Partii Republikańskiej w Dallas w Teksasie, związanej z zaplanowanymi na listopad wyborami śródokresowymi (midterm elections).

Gazeta „USA Today" podawała, że przed rozpoczęciem pracy dla MAGA Inc. Leavitt uda się na krótki odpoczynek i poświęci wolny czas rodzinie, która była oficjalnym powodem jej odejścia z Białego Domu.

Po urodzeniu drugiego dziecka w tym roku i zakończeniu urlopu macierzyńskiego Leavitt uznała, że praca rzeczniczki jest trudna do pogodzenia z wychowywaniem dzieci.

Sama zainteresowana parokrotnie określała swoją pracę w Waszyngtonie jako „zaszczyt i przygodę życia". Zbierała zresztą za nią bardzo dobre recenzje u Donalda Trumpa.

– Będę za nią tęsknił. Karoline, muszę stać tutaj obok niej, bo tak dobrze się przy niej czuję – mówił 47. prezydent USA.

Tomasz Winiarski

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Pixabay/d

POLSKI PRZEMYSŁ ZNÓW SŁABNIE

WSKAŹNIK \ **PMI polskiego przemysłu spadł w sierpniu do 48,3 pkt z 49 pkt w lipcu, pozostając poniżej granicy 50 pkt już 16. miesiąc z rzędu. Produkcja i nowe zamówienia spadały szybciej, a firmy ponownie ograniczały zatrudnienie. Jednocześnie czas dostaw wydłużył się najbardziej od ponad czterech lat, nasilając presję kosztową.**

NASTROJE \ Żywność i podstawowe produkty codziennego użytku wciąż są kategorią, w której podwyżki najbardziej dotykają domowe budżety

Tylko co ósmy Polak żyje komfortowo. Większe wydatki trzeba planować

Tylko 12 proc. Polaków deklaruje, że ich dochody pozwalają żyć dostatnio i komfortowo, a większe wydatki mogą finansować bez większego zastanowienia. Dla większości codzienne potrzeby nie są wprawdzie problemem, ale zakup samochodu, remont czy inny większy wydatek wymaga wcześniejszego planowania i odkładania pieniędzy. Co trzeci badany funkcjonuje natomiast na poziomie zaspokajania wyłącznie podstawowych potrzeb lub ma problemy z pokryciem bieżących kosztów życia.

Polacy szczególnie odczuwają wzrost kosztów podstawowych wydatków | fot. AdobeStock/d

Mariusz Andrzej Urbanke

Z badania przeprowadzonego na zlecenie Rankomat.pl wynika, że komfort finansowy pozostaje udziałem stosunkowo niewielkiej części społeczeństwa. Aż 53 proc. respondentów przyznaje, że ich dochody wystarczają na codzienne potrzeby, ale większe zakupy muszą wcześniej zaplanować i odłożyć na nie pieniądze. Kolejne 25 proc. deklaruje, że pieniędzy wystarcza głównie na podstawowe potrzeby. Następne 6 proc. ma natomiast trudności nawet z pokryciem bieżących kosztów życia.

Dane te pokazują różnicę między formalnymi statystykami a subiektywną oceną własnej sytuacji materialnej. Według oficjalnych danych około jednej trzeciej Polaków deklaruje sytuację finansową pozwalającą na spokojne życie, a nawet odkładanie części dochodów. Jednocześnie społeczny próg zamożności jest znacznie wyższy. Według analiz CBOS za osobę naprawdę zamożną można uznać kogoś, kto dysponuje dochodem rzędu 10 tys. zł netto miesięcznie na osobę w gospodarstwie domowym. W przypadku trzyosobowej rodziny oznaczałoby to około 30 tys. zł dochodu netto miesięcznie. Na etatach odpowiada to mniej więcej 43 tys. zł brutto. Takie dochody osiąga przede wszystkim część osób prowadzących działalność gospodarczą, a także wysoko opłacani specjaliści, m.in. lekarze, doradcy inwestycyjni, dyrektorzy finansowi czy członkowie zarządów średnich i dużych firm.

Znacznie większa część społeczeństwa znajduje się natomiast w sytuacji, w której bieżące zarobki pozwalają przede wszystkim pokryć codzienne wydatki – żywność, mieszkanie, rachunki czy ochronę zdrowia. Większe zakupy wymagają wówczas wcześniejszego oszczędzania, sięgnięcia po zgromadzone środki albo skorzystania z kredytu. Problem dotyczy również osób znajdujących się na granicy finansowego bezpieczeństwa. Według GUS zagrożenie ubóstwem relatywnym obejmowało w 2025 r. 13,5 proc. mieszkańców Polski, a skrajne ubóstwo, czyli życie poniżej minimum egzystencji, 5,3 proc. – Nasze badanie pokazuje, że większy wydatek dla większości badanych nie jest dziś spontaniczną decyzją, ale czymś, co trzeba wcześniej wpisać w domowy budżet – mówi Izabela Stachura-Adamczyk, ekspertka w Rankomat.pl.

Ostrożność konsumentów widać także w sposobie finansowania większych zakupów. Według danych BIK w lipcu liczba udzielonych kredytów ratalnych była o ponad 38 proc. wyższa niż rok wcześniej. W pierwszym półroczu wartość transakcji w formule „kup teraz, zapłać później" wzrosła natomiast o blisko 37 proc. Nie musi to jednak oznaczać pogorszenia sytuacji finansowej gospodarstw domowych. Popularności kredytów sprzyjają również niższe stopy procentowe i rosnące wynagrodzenia. Pokazuje to jednak, że przy większych zakupach coraz większego znaczenia nabiera zarządzanie płynnością domowego budżetu. Ostrożniejsze podejście Polaków potwierdzają także najnowsze dane GUS dotyczące nastrojów konsumenckich. W sierpniu bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej spadł do -11,3 pkt, czyli o 1,1 pkt w porównaniu z lipcem. Najmocniej pogorszyła się ocena możliwości dokonywania ważnych zakupów – w ciągu miesiąca spadła aż o 3,3 pkt.

Polacy szczególnie odczuwają przy tym wzrost kosztów podstawowych wydatków. 24 proc. respondentów wskazuje żywność i podstawowe produkty codziennego użytku jako kategorię, w której podwyżki najbardziej obciążają domowy budżet. Na drugim miejscu znalazły się opłaty za media, wskazane przez 16 proc. badanych. Po 13 proc. respondentów wymieniło natomiast paliwo i koszty użytkowania samochodu oraz wydatki związane z mieszkaniem.

Obraz wyłaniający się z badań jest więc dość jednoznaczny. Większość Polaków radzi sobie z codziennymi rachunkami, ale znacznie mniej osób może pozwolić sobie na finansową swobodę. Dla wielu gospodarstw domowych większy zakup nadal oznacza konieczność dokładnego policzenia pieniędzy, wcześniejszego oszczędzania albo rozłożenia płatności w czasie.

(p.woz.)

Niemiecki konsument traci wiarę. Sprzedaż runęła, strajki na horyzoncie

KONIUNKTURA \ **Niemiecka gospodarka wciąż nie może złapać oddechu. W lipcu sprzedaż detaliczna zanurkowała o 3,4 proc. miesiąc do miesiąca – zamiast oczekiwanego przez ekonomistów wzrostu o 0,4 proc. To jeden z najmocniejszych sygnałów, że niemieccy konsumenci nadal bardzo ostrożnie podchodzą do wydawania pieniędzy. W tle narasta napięcie społeczne związane z sytuacją przemysłu, a pracownicy Volkswagena i innych firm nie wykluczają kolejnych protestów.**

Dane o sprzedaży okazały się znacznie gorsze od prognoz. Analitycy Pekao wskazują, że część zaskoczenia może wynikać z wygaśnięcia niemieckiej wersji programu CPN. Obowiązujące do czerwca obniżki cen paliw wygasły, co przełożyło się na gwałtowne ograniczenie realnej sprzedaży na stacjach benzynowych – w lipcu spadła ona aż o 9,1 proc. w skali miesiąca.

Słabość konsumpcji wpisuje się w szerszy obraz nastrojów społecznych. Choć najnowszy indeks konsumencki wzrósł w prognozie na wrzesień do -26,6 pkt z -29,4 pkt w sierpniu, pozostaje głęboko poniżej zera. Oznacza to, że gospodarstwa domowe nadal wykazują dużą ostrożność w wydawaniu pieniędzy.

Niepewność dodatkowo wzmacniają problemy niemieckiego przemysłu. Szczególnie trudna sytuacja panuje w motoryzacji. Volkswagen stoi przed kolejną próbą przeprowadzenia radykalnej restrukturyzacji, obejmującej potencjalnie likwidację zakładów i nawet 50 tys. miejsc pracy. Związek zawodowy IG Metall zapowiada zdecydowany opór, jeśli zarząd spróbuje podważyć wcześniejsze porozumienia. Widmo kolejnych strajków i protestów pracowniczych staje się więc realnym zagrożeniem.

Niemiecki konsument znajduje się tym samym między rosnącymi kosztami życia a obawami o przyszłość miejsc pracy. Słaba sprzedaż detaliczna pokazuje, że ostrożność gospodarstw domowych już przekłada się na realne wydatki. A jeżeli przemysł będzie nadal ograniczał zatrudnienie i inwestycje, to presja na konsumpcję może się jeszcze zwiększyć.

(miecz)

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Pixabay/d

POLSKI BIZNES TONIE W PAPIERACH. NAJBARDZIEJ CIERPIĄ MŚP

REGULACJE \ Kontakty urzędów z przedsiębiorcami są coraz bardziej sformalizowane, a dialog praktycznie zanika – alarmują eksperci Centrum Strategii Rozwojowych. Problemem nie jest sama liczba regulacji, lecz sposób ich stosowania. Nadmierna biurokracja i brak oceny ekonomicznych skutków decyzji najmocniej uderzają w MŚP, podczas gdy duże korporacje mogą korzystać z działów compliance i kancelarii. Eksperci apelują o większy dialog, niezależność regulatorów i zmianę kultury administracyjnej.

BANKOWOŚĆ \ Największym kosztem nowych przepisów będzie utrata prywatności użytkowników

Żurek chce nagrywać ludzi przy bankomatach

Wdrożenie pomysłu resortu sprawiedliwości, który chce nagrywać ludzi przy bankomatach, może kosztować branżę co najmniej 100 mln zł. Operatorzy są zaniepokojeni nakładaniem na nich obowiązków inwestycyjnych i domagają się pilnych rozmów z resortem.

Za wymogi resortu sprawiedliwości klienci zapłacą podwójnie – nie tylko pieniędzmi, lecz także utratą prywatności
fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Lucyna Piwowarska

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek proponuje, aby wszystkie bankomaty i wpłatomaty rejestrowały wizerunek osób korzystających z urządzeń. Nagrania miałyby być przechowywane przez 90 dni, a osoby zasłaniające twarz podczas wypłaty lub wpłaty gotówki mogłyby zostać ukarane grzywną. Dostęp do zarejestrowanego materiału wideo zyskają m.in. funkcjonariusze policji, CBA, KAS i prokuratura.

W swoim stanowisku, przedstawionym na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji, do ustawy o rozwoju rynku finansowego i zwiększeniu stabilności finansowej, resort napisał: „Sprawcy cyberprzestępstw, aby utrudnić analizę przepływów pieniężnych na wstępnym etapie prania pieniędzy, bardzo często dokonują ich wypłat w bankomatach w Polsce, a następnie wpłat we wpłatomatach lub bitomatach. Utrudnia lub uniemożliwia to również ustalenie, z jakiego przestępstwa bazowego pochodziły środki. W celu zapewnienia możliwości zabezpieczenia i analizy nagrań z bankomatów proponuje się wprowadzenie w ustawie Prawo bankowe lub ustawie o usługach płatniczych wskazanych regulacji".

Otrzymanie przez organy ścigania postanowienia sądu okręgowego o zwolnieniu z tajemnicy bankowej, często po dwóch, trzech miesiącach, a następnie oczekiwanie na informację od konkretnego banku w niektórych przypadkach doprowadzają do całkowitego pozbawienia możliwości wykrywczych. Skutkuje to bezkarnością sprawców. Według resortu możliwość zabezpieczenia monitoringu przez co najmniej 90 dni spowoduje podniesienie efektywności ścigania sprawców cyberprzestępstw.

Jednocześnie resort przyznaje w uzasadnieniu do zmian w ustawie, że część operatorów bankomatów w swoich urządzeniach nie ma możliwości zabezpieczenia wizerunku sprawcy. Powoduje to wykorzystywanie infrastruktury bankomatów danej firmy przez znaczną część przestępców.

Firma Euronet – operator z największą siecią bankomatów i wpłatomatów – oszacowała, że samo wyposażenie bankomatów i wpłatomatów w urządzenia umożliwiające rejestrację i przechowywanie wizerunku użytkowników będzie kosztować branżę co najmniej 100 mln zł. Do tego trzeba jeszcze doliczyć koszty utrzymania systemów, archiwizacji i zabezpieczenia danych, obsługi zapytań organów uprawnionych oraz dodatkowych zasobów operacyjnych niezbędnych do realizacji nowych obowiązków.

A co na to banki? Sektor nie kwestionuje samej intencji MS (walka z cyberprzestępczością, oszustwami na blika czy nielegalnym wprowadzaniem gotówki do obrotu), ale uważa wybrane środki za nieproporcjonalne i zbyt kosztowne.

Potrzebna jest więc dyskusja na temat proponowanych rozwiązań między resortem a branżą o zasadach finansowania infrastruktury i wysokości stawek rozliczeniowych. Euronet wzywa więc do pilnego spotkania. „Proponowane przez administrację publiczną nałożenie kolejnych obowiązków inwestycyjnych i operacyjnych na operatorów bankomatów sprawia, że dyskusja o zasadach finansowania infrastruktury bankomatowej oraz wysokości stawek rozliczeniowych staje się jeszcze bardziej pilna. Nowe regulacje powinny uwzględniać zarówno cele związane z bezpieczeństwem, jak i ekonomiczne realia funkcjonowania sieci zapewniających obywatelom dostęp do gotówki" – napisali w swoim stanowisku przedstawiciele Euronetu. W efekcie za wymogi resortu sprawiedliwości zapłacą klienci – to na nich operatorzy przerzucą koszty modernizacji infrastruktury. Prawdziwym kosztem nowych przepisów będzie jednak utrata prywatności użytkowników bankomatów.

(p.woz.)

Rumunia hamuje transformację. Węgiel poradzi, gdzie atom nie może

ENERGETYKA \ **Rumunia coraz wyraźniej łagodzi tempo odchodzenia od węgla. Bukareszt nie rezygnuje z celu całkowitego wycofania węgla do 2032 r., ale kolejne decyzje pokazują, że harmonogram transformacji ustępuje realiom bezpieczeństwa dostaw.**

Pod koniec sierpnia rząd zgodził się na dalszą pracę bloków na węgiel brunatny Craiova 1 i 2 oraz Turceni 5. Pierwsze mają działać do końca drugiego kwartału 2027 r., a drugi – do końca pierwszego kwartału 2028 r. Powodami są m.in. niski poziom Dunaju, wysokie temperatury, spodziewany wzrost zapotrzebowania i ryzyko ograniczenia importu energii podczas regionalnego kryzysu.

Nie oznacza to formalnego przesunięcia celu odejścia od węgla z 2026 na 2032 r. Data 2032 obowiązuje w rumuńskiej polityce energetycznej od kilku lat. Wcześniejsze terminy dotyczyły wycofywania konkretnych mocy. Pierwotny harmonogram zakładał zamknięcie do końca 2025 r. elektrowni o łącznej mocy 1755 MW. Po negocjacjach z Komisją Europejską Rumunia zmieniła jednak plan. Ostatecznie wycofano lub zaplanowano wycofanie 1045 MW, pozostawiając część jednostek ze względu na bezpieczeństwo dostaw energii i ciepła.

Problemem okazały się inwestycje, które miały zastąpić węgiel. Planowana elektrownia gazowa w Isalnicie o mocy ok. 850 MW nie doczekała się realizacji. Pierwszą procedurę anulowano w 2024 r. z powodu braku ofert, a drugą unieważniono w styczniu 2026 r. Nowe moce, które miały ułatwić przejście na gaz, wciąż pozostają więc na etapie planów.

Ostrożność władz zwiększyła również rekordowa susza. Niski poziom Dunaju doprowadził latem do kontrolowanego wyłączenia obu reaktorów elektrowni jądrowej Cernavoda, która zwykle dostarcza ok. 20 proc. rumuńskiej energii elektrycznej. Niedobór wody ograniczył możliwość chłodzenia bloków. Rumunia przekonuje się zatem, że szybkie zamykanie stabilnych źródeł bez gotowych zamienników może zwiększać ryzyko dla całego systemu. Nawet energetyka jądrowa okazała się podatna na skutki ekstremalnej suszy.

Bukareszt nie rezygnuje z dekarbonizacji, ale ją spowalnia. Węgiel pozostaje w systemie, ponieważ alternatywne moce nie powstają wystarczająco szybko, a warunki pogodowe mogą jednocześnie ograniczać produkcję hydroenergetyczną i pracę elektrowni jądrowych.

(miecz)

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Borys Budka
europoseł KO; w 2022 r. w RMF FM na temat szans na uzyskanie reparacji

\\ To jest możliwe tylko wtedy, kiedy zmieni się ta władza, bo przecież Jarosław Kaczyński za granicą nie załatwi niczego. \\

OPINIE \ Szansa na przełom umiera w ciszy

Reparacje muszą poczekać. Tusk nie chciał tej szansy

Wrzesień to miesiąc, w którym wracają w Polsce wspomnienia o wielkiej wojnie, która rozgrabiła i zdewastowała nasz kraj. W odróżnieniu od krajów zachodnioeuropejskich i ZSRS nigdy jednak nie otrzymaliśmy zadośćuczynienia od sprawców tej największej w naszych dziejach katastrofy. Rząd Donalda Tuska pozwala – zapewne celowo – tematowi reparacji „umrzeć" po cichu. A przecież jeszcze niedawno mogliśmy naprawdę coś ugrać.

Michał Kuź

fot. Wikipedia/d

Od czasów konsultacji międzyrządowych Polski z Niemcami z 2025 r. nie ma w zasadzie żadnych nowych ustaleń. Wspólna deklaracja głosiła jedynie, że rząd w Berlinie będzie analizował możliwość zadośćuczynienia dla żyjących ofiar agresji z 1939 r. Słowa premiera Donalda Tuska o tym, że nie zamierza o nic prosić naszych partnerów, przeszły natomiast zupełnie bez echa. Podobnie jak jego deklaracja, że jeśli Niemcy nie przekażą nam żadnych zadośćuczynień, to jego rząd zrobi to za nich. Czyli wypłaci pieniądze polskich podatników, żeby zadośćuczynić polskim obywatelom za niemieckie zbrodnie. Można by to złośliwie podsumować hasłem: „Pomóż Niemcom, obrabuj się sam!"

PiS punktowało Berlin

Nie ma wątpliwości, że presja ze strony rządu PiS była, delikatnie mówiąc, bardziej skuteczna. Na podstawie raportów komisji ekspertów pod wodzą Arkadiusza Mularczyka MSZ 1 września 2022 r. w oficjalnej nocie dyplomatycznej zażądało odszkodowania w wysokości 6 bln 220 mld 609 mln zł. Suma wydaje się na tyle znaczna, że prawie niemożliwa do uzyskania od naszego zachodniego sąsiada. Opierała się jednak na racjonalnych wyliczeniach kosztów utraconych ludzkich żyć, zdrowia i mienia. Po drugie sztuka skutecznych negocjacji wymaga, aby licytować wysoko, by potem zejść do bardziej akceptowalnej dla obu stron sumy. Nie jest to dla racjonalnie myślących ludzi żadna tajemnica. Celowo użyto przy tym słowa „odszkodowanie", a nie „reparacje". Pozwala to na bardziej elastyczne potraktowanie formy uregulowania roszczenia, a poza tym częściowo zbija argumenty strony niemieckiej.

Te są zaś takie, że w 1953 r. Bolesław Bierut zrzekł się jakoby reparacji na rzecz NRD, którego prawnym sukcesorem jest współczesna RFN. Berlin ciągle twierdzi, że podczas konferencji „Dwa plus cztery", kiedy to negocjowano zjednoczenie Niemiec, Polska ze statusem obserwatora nie podniosła tej kwestii. Tajemnicą poliszynela jest to, że w zamian za to strona niemiecka postanowiła nie podnosić roszczeń terytorialnych do tzw. Ziem Odzyskanych. Rewizjonistyczny resentyment, choć dziś już nie definiuje niemieckiej polityki nawet na skrajnej prawicy, jest nadal odczuwalny w niektórych środowiskach.

Obiecanki cacanki

Jako sugestię, że drążenie kwestii reparacji przez Polskę może obudzić niemiecki rewizjonizm, należy natomiast odczytać słowa Olafa Scholza – również z września 2022 r. Podczas gali wręczenia prestiżowej nagrody M100 Media w Poczdamie stwierdził: „Chciałbym powiedzieć tutaj właśnie, patrząc na Donalda Tuska, jak wielkie znaczenie mają układy, które wynegocjował Willy Brandt, że raz na zawsze ustalona jest granica Polski i Niemiec po setkach lat naszej historii. Nie chciałbym, żeby jacyś ludzie szperali w książkach historycznych, żeby wprowadzić tutaj rewizjonistyczne zmiany granic. To musi być dla nas wszystkich jasne".

Przytaczam tę wypowiedź za portalem Onet.pl, czyli medium należącym częściowo do niemieckiego kapitału i w tym okresie bardzo krytycznym wobec polityki zachodniej rządu PiS. Wywołała ona niemałą burzę w Warszawie. Wspomniany Onet bardzo zaangażował się wtedy w kampanię wybielającą intencje Scholza – mieliśmy uwierzyć w to, że wystąpienie kanclerza nie było podszyte groźbami w stronę Warszawy. Nie była to tak agresywna przemowa, znana choćby ze stylu Władimira Putina, ale kontekst był aż nadto czytelny.

Mimo to rząd Olafa Scholza zdawał sobie jednak sprawę, że stawką jest dobre imię Republiki Federalnej i spokojna koegzystencja z coraz bardziej asertywnym sąsiadem. Nie bez znaczenia był również fakt, że dekretu Bieruta formalnie zrzekającego się reparacji nie odnaleziono w oryginale. Istnieje jedynie oświadczenie rządu z 1953 r. Nie zostało ono przyjęte przez Radę Państwa ani przez Sejm ani opublikowane, ani też podpisane w stosowny sposób, zgodny z oficjalnym obiegiem dokumentów. Na stole poza odszkodowaniami dla ofiar znalazło się wsparcie dla odbudowy infrastruktury bezpieczeństwa na wschodniej granicy, przekazanie Polsce niemieckich łodzi podwodnych i odbudowa Pałacu Saskiego.

Indolencja i coraz trudniejsze negocjacje

Niemcy czekali do wyborów parlamentarnych i się doczekali. Teraz rząd Donalda Tuska nie jest w stanie uzyskać nawet tego, co Berlin pozornie chciał dać, i zawiesza w powietrzu niemądre sugestie na temat wypłaty środków z polskiego budżetu. Równocześnie zamyka się polityczne okno szansy. Rząd Friedricha Merza może być ostatnim niemieckim gabinetem, z którym możemy się w tej sprawie pragmatycznie dogadać. Gdy nad Renem do głosu zaczną odchodzić głosy coraz bardziej nacjonalistyczne, od polityki negocjacji będziemy przechodzić – przynajmniej w polityce historycznej – do konfrontacji.

Ze strony AfD pojawiają się nawet żądania reparacji odwrotnych. Kay Gottschalk, odpowiedzialny za finanse w gabinecie cieni Alternatywy dla Niemiec, zapowiedział, że jeśli jej partia dojdzie do władzy, zażąda od Polski 1,3 mld euro reparacji za rzekomy udział w wysadzeniu Nord Streamu. Powiedział wręcz, że będzie to jej „pierwszy krok jako ministra finansów". Inny działacz AfD Fabian Keubel w odpowiedzi na polskie żądania stwierdził: „Afroamerykanie Europy znów marudzą i się użalają... Czy powinniśmy im podarować paczkę chusteczek w ramach reparacji?". Z kolei Tino Chrupalla, współprzewodniczący AfD, w programie „Markus Lanz" w telewizji ZDF (11 listopada 2025 r.) stwierdził, że Polska inaczej niż Rosja może stanowić dla Niemiec zagrożenie.

Na szczęście tak brutalna polityka naszego zachodniego sąsiada prawdopodobnie się nie ziści. Działaczom AfD może się wydawać, że mają w Europie tak silną pozycję jak USA w skali globu, a reszta państw kontynentu to tylko odpowiednik Kanady czy Meksyku. Tak nie jest ze względów oczywistych – demografii i PKB. Jest jednak faktem, że jeśli Warszawa będzie chciała coś wymusić na nowych, nacjonalistycznych Niemczech, to nieodłącznym elementem jej polityki zagranicznej powinna być współpraca z Paryżem, Rzymem i innymi chętnymi europejskimi stolicami, a także z Waszyngtonem. Nie będzie to łatwe, ale nie jest to niewykonalne. To ważne zadanie dla kolejnego rządu. Gabinet Donalda Tuska nie potrafi bowiem w relacjach z Berlinem „dowieźć" dosłownie niczego.

Wyrażone poglądy stanowią prywatną opinię autora i nie są stanowiskiem instytucji z nim powiązanych.

eprasa.pl 9ee09c9b0f

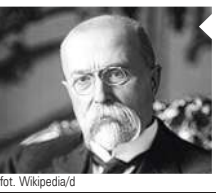
fot. Wikipedia/d

Tomáš Garrigue Masaryk
(1850–1937) czechosłowacki prezydent, naukowiec, filozof, dziennikarz
\\ A więc demokrację już mamy, teraz jeszcze jakichś demokratów. \\

POLITYKA \ Błędy formalne mogą wyeliminować kandydatów. Najgorzej ma jeden z nich

Zadziwiające kłopoty kandydatów na prezydenta Krakowa

Nieco ponad trzy tygodnie pozostały do pierwszej tury przedterminowych wyborów w Krakowie. Już teraz kampania pełna jest nieprzewidywalnych zwrotów akcji. Łukasz Gibała, dotychczasowy lider sondaży, ma kłopoty, które sam na siebie ściągnął, ale idące tuż za nim kandydatki związane z koalicją 13 grudnia również nie mogą mówić, że wszystko idzie po ich myśli.

Wojciech Mucha

fot. Jakub Porzycki/Forum

Być może kojarzą Państwo krążący w internecie obrazek, na którym jadąca rowerem postać sama pakuje sobie kij w szprychy, w wyniku czego ląduje w rowie i wyklina, jak gdyby to cały świat był winny jej upadkowi. Tego mema często można zobaczyć jako graficzny komentarz, gdy ktoś sam ściąga na siebie problemy, które w innym przypadku na pewno by go nie spotkały. W takiej właśnie sytuacji znajduje się Łukasz Gibała, lider politycznego środowiska Kraków dla Mieszkańców. Krakowski radny, który po raz czwarty kandyduje na stanowisko prezydenta miasta, wedle wszelkich sondaży ma prostą drogę do zwycięstwa. Bo choć przez swoich przeciwników co rusz określany jest jako „mający obsesję na temat władzy" czy „wieczny kandydat", faktem jest, że w każdych kolejnych wyborach powiększa swój stan posiadania. W poprzednich wyborach (2024) przegrał z odwołanym finalnie w referendum Aleksandrem Miszalskim zaledwie o włos – różnicą kilku tysięcy głosów.

Brakujące podpisy u faworyta

To już jednak historia, podobnie jak prezydentura Miszalskiego. Tak się składa, że wszelkie sondaże dają Gibale murowane zwycięstwo, a on sam, zapewne zdając sobie z tego sprawę, prowadził dotąd kampanię dość oszczędnie, zbierając siły na prawdopodobne starcie w drugiej turze z senator Moniką Piątkowską, kandydatką popieraną przez PO, PSL i środowisko byłego prezydenta Jacka Majchrowskiego. Gibała, podobnie jak inni czołowi kandydaci (wspomniana Piątkowska, ale i kandydat Konfederacji Bartosz Bocheńczak, lider krakowskiego PiS Michał Drewnicki oraz Aleksandra Owca z partii Razem), złożył podpisy przed wymaganym terminem. Zrobił to zresztą z górką – zamiast koniecznych 3 tys., jego sztab złożył aż 5449, co miało pokazywać poparcie, jakim się cieszy „na mieście".

Cóż jednak z tego, skoro w mijający poniedziałek niczym grom z jasnego nieba na kandydata, jego sympatyków i cały Kraków spadła informacja, że Miejska Komisja Wyborcza zakwestionowała aż 3836 podpisów z powodu błędu na karcie. Tym samym Gibale na 72 godziny przed mijającym w czwartek 3 września terminem wciąż brakowało aż 1387 podpisów. Sprawa jest poważna, choć błąd na karcie wydaje się kuriozalny. Okazuje się, że w zakwestionowanej puli podpisów zabrakło słowa „Kraków" przy adresie zamieszkania popierających Gibałę. I choć dane osobowe popierających kandydaturę zawierają zarówno numer PESEL, jak i adres z właściwym dla Krakowa kodem pocztowym, stróże przepisów z komisji wyborczej są bezwzględni.

Kłopoty nie tylko Gibały

W sztabie Gibały wywołało to oczywisty popłoch. „Dozbieranie" aż połowy ciułanych przez tygodnie deklaracji w zaledwie trzy dni to poważne wyzwanie i widmo kompletnej kompromitacji, gdyby mobilizacja się nie powiodła. Gibała natychmiast rzucił więc w miasto legion wolontariuszy, a jego biuro otwarte jest w tych dniach do godz. 22. I choć zapewne finalnie podpisy zostaną zebrane, sprawa już jest wykorzystywana przez przeciwników lidera Krakowa dla Mieszkańców, mówiących (nie bez słuszności), że powinien on mieć największe doświadczenie w podobnych sprawach. Z drugiej strony nie brakuje takich, którzy uznają formalizm komisji wyborczej za złośliwość. Co jest ciekawe, wśród tych ostatnich jest… Michał Drewnicki, kandydat Prawa i Sprawiedliwości, który nie dość, że skrytykował komisję w internecie, to sam złożył podpis „ratunkowy" pod kandydaturą Gibały.

Ale nie tylko lider sondaży ma kłopoty. Nie jest bowiem tajemnicą, że Krakowianie ogólnie niezbyt kwapią się podpisywać listy, o czym miała podobno przekonać się kandydatka Lewicy Daria Gosek-Popiołek, która na wczoraj (1 września) wciąż nie miała ich wystarczająco, a krążące pod Wawelem plotki mówiły wręcz o możliwym fiasku ich dostarczenia w terminie. Kandydatce Lewicy nie chcą ponoć pomagać nawet lokalne struktury partii Włodzimierza Czarzastego, widząc w niej „spadochroniarkę" (Gosek-Popiołek dołączyła do Lewicy, przechodząc tam z partii Razem).

Dziwny przypadek

Swoje zawirowania ma także kandydatka popierana przez Donalda Tuska i Władysława Kosiniaka-Kamysza. Oto bowiem przynajmniej część dostarczonych przez nią podpisów została złożona na kartach, na których zabrakło wskazania, że to „wybory przedterminowe". Rzecz ma dotyczyć sporej liczby kart i podobnie jak u Gibały mogłaby być przy odrobinie złośliwości powodem odrzucenia podpisów, a w efekcie nawet eliminacji Piątkowskiej z wyborów. Choć informacja ta pojawiła się w poniedziałek wieczorem, to aż do chwili oddania do druku niniejszego tekstu nie było na ten temat oficjalnego komentarza ze strony Miejskiej Komisji Wyborczej w Krakowie. Głos zabrała za to sama Piątkowska, pisząc, że posiada ona opinię, że „nie ma mowy o błędzie". Czy nie ma – zapewne dowiemy się z komunikatu. Na razie internauci zauważyli jednak co innego – jedna z osób zatrudnionych w krakowskiej komisji wyborczej jest jednocześnie moderatorką strony zrzeszającej fanów Piątkowskiej w mediach społecznościowych i agituje za jej kandydaturą.

Przy tej okazji wywiązała się w Krakowie dyskusja, która nie powinna zginąć w gwarze kampanijnych potyczek – o archaizmie w przepisach i funkcjonowaniu komisji wyborczych. Oczywiste jest bowiem, że już po numerze PESEL lub kodzie pocztowym możliwa jest weryfikacja osoby składającej podpis. I to na komisji wyborczej powinno spoczywać przedstawienie obowiązującego wzoru karty, by uniknąć takich błędów, jak w przypadku Piątkowskiej. Przy każdych kolejnych wyborach od kilku lat pojawiają się propozycje, by tego typu aktywność jak składanie podpisów mogła odbywać się elektronicznie – np. za pomocą aplikacji mObywatel, co nie dość, że usprawniłoby procedurę, to zwiększyłoby aktywność mieszkańców. To ostatnie można jednak włożyć między bajki, jakoś między Smokiem Wawelskim a Wandą, co nie chciała Niemca. Pierwsza tura przyspieszonych wyborów w Krakowie odbędzie się 27 września.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

CIEKAWOSTKA \ **Most Karola to symbol Pragi i jeden z najważniejszych średniowiecznych mostów Europy. Budowę rozpoczęto w 1357 r. z inicjatywy Karola IV, a przez kilka stuleci był jedyną przeprawą przez Wełtawę w stolicy Czech. Wypatruj dwóch detali: rzeźby św. Jana Nepomucena, której dotknięcie ma zapewnić powrót do Pragi, i młodych ludzi odtwarzających kultową fotografię Depeche Mode przy rzeźbie „Pieta".**

PODRÓŻE Z KULTURĄ \ Praga poza utartym szlakiem

Czeska stolica dla całej rodziny

Wakacje już za nami, ale sezon na podróże wcale się nie skończył. Wręcz przeciwnie – późne lato i początek jesieni to jeden z najlepszych momentów na zwiedzanie miast. Pogoda nadal sprzyja spacerom, a tłumy są nieco mniejsze. Tym razem proponujemy Pragę – pełną niezwykłych muzeów, punktów widokowych i miejsc, które zachwycą zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Panorama Pragi z Wieży Petrińskiej zachwyca o każdej porze dnia | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Pokaz słynnego Orloja warto oglądać z okien Muzeum Mozarta | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Zabytkowy tramwaj linii 42 kursuje po najpiękniejszych zakątkach miasta | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

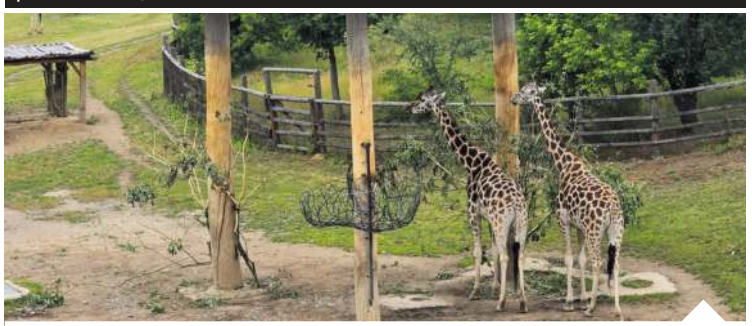

Afrykańska sawanna to jedna z atrakcji praskiego zoo | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Anna Krajkowska

Najnowszy raport Amadeus Travel Intelligence pokazuje, że Czechy są obecnie najszybciej rosnącym kierunkiem turystycznym w Europie. Polacy również coraz chętniej wybierają naszych południowych sąsiadów. W ostatnich miesiącach dużym zainteresowaniem cieszą się Ostrawa i Ołomuniec, ale główną destynacją wciąż pozostaje Praga. Większość turystów zaczyna zwiedzanie od Mostu Karola, zegara astronomicznego (Orloja) i Hradczan. To obowiązkowe punkty programu. Stolica Czech skrywa jednak także dziesiątki mniej oczywistych atrakcji.

Zoo na zielonych wzgórzach

Praskie zoo od lat znajduje się w światowej czołówce ogrodów zoologicznych. Zachwyca przede wszystkim położeniem – rozciąga się na zielonych wzgórzach nad Wełtawą (można tam popłynąć promem), a niemal 10 km ścieżek prowadzi przez malownicze tereny i punkty widokowe. Tuż obok czekają jeszcze barokowy Pałac Trojski z ogrodami i ogród botaniczny, więc na tę część Pragi można spokojnie poświęcić cały dzień.

W zoo część zwierząt przebywa w specjalnych pawilonach, a dla innych przygotowano przestronne wybiegi wykorzystujące górzystą topografię terenu. Wielkie emocje budzą goryle nizinne, Dolina Słoni, indonezyjska dżungla, rozległa afrykańska sawanna z żyrafami, fotogeniczne pandy małe czy uwielbiane przez dzieci kapibary. Po spacerze warto zajrzeć do Bistro Karel. Kameralna restauracja znajdująca się kilka minut od zoo oferuje pyszną kuchnię, rozsądne ceny i znacznie spokojniejszą atmosferę.

Miasto z góry

Stolica Czech słynie z wielu punktów widokowych. Oczarowuje panorama z Hradczan, ale warto też wybrać się na wieżę ratusza staromiejskiego. Wjazd na górę trwa zaledwie chwilę, a nagrodą jest jeden z najpiękniejszych widoków na czerwone dachy Starego Miasta i brukowane uliczki rozchodzące się od Rynku Staromiejskiego.

Zupełnie inny charakter ma Wieża Petrińska, czyli praska Wieża Eiffla. W tym roku mija 135 lat od jej otwarcia. Na prezentowanej na dole wystawie można zobaczyć fotografie z budowy i elegancko ubranych mieszkańców Pragi, którzy jako pierwsi zdobywali wieżę pod koniec XIX w., gdy wejście na punkt widokowy było prawdziwym wydarzeniem towarzyskim. Na górę najlepiej wjechać windą, a zejść schodami. Podczas spaceru można podziwiać panoramę z różnych wysokości. Przy silniejszym wietrze da się nawet wyczuć delikatne kołysanie konstrukcji, co jest całkowicie naturalnym zjawiskiem.

Tuż obok wieży czeka jeszcze Mirror Maze. Lustrzany labirynt zakończony słynną Salą Śmiechu oferuje krzywe zwierciadła, które potrafią wydłużyć sylwetkę lub zmniejszyć ją do rozmiaru krasnala. Samo wzgórze Petřín jest jednym z najpiękniejszych parków Pragi. Wśród alejek i ogrodów różanych można odpocząć na ławkach, a rodziny z dziećmi chętnie korzystają z placów zabaw.

Muzea, do których chce się wracać

Praga ma dziesiątki muzeów – od wielkich narodowych instytucji po oryginalne miejsca ukryte w zabytkowych kamienicach. Jedne odwiedzają tłumy, inne wciąż pozostają nieco na uboczu, a potrafią zaskoczyć równie mocno. Choć w większości brakuje polskich opisów, dobrze zaprojektowane ekspozycje sprawiają, że język przestaje być przeszkodą.

Mozart Interactive Museum mieści się naprzeciwko słynnego Orloja. Z jego okien można o każdej pełnej godzinie obserwować pokaz zegara bez przeciskania się przez tłum wypełniający Rynek Staromiejski. Samo muzeum jest nowoczesne i angażujące. Animacje, projekcje i muzyczne instalacje prowadzą przez życie Mozarta, a jedną z atrakcji jest możliwość wcielenia się w dyrygenta podczas praskiej premiery „Don Giovanniego" w wirtualnej rzeczywistości.

Miłośnicy kina powinni koniecznie zajrzeć do ukrytego tuż przy Wełtawie Muzeum Karela Zemana. To kameralne miejsce poświęcone jednemu z największych wizjonerów czeskiej kinematografii. Zeman jeszcze przed erą komputerów tworzył efekty specjalne, które do dziś zachwycają filmowców na całym świecie. W muzeum można poznać zasady ich działania, nagrać krótką animację ze swoim udziałem lub zrobić zdjęcie wyglądające jak kadr z klasycznego filmu. Polecamy też przejść przez boczne drzwi, które prowadzą wprost na niewielką przystań. To jedno z mniej oczywistych miejsc z oryginalnym widokiem na Most Karola od strony rzeki, a jednocześnie punkt, z którego można wybrać się w rejs po Wełtawie.

Praga dla odkrywców

Miłośników komunikacji zachwyci Muzeum Transportu Publicznego w zabytkowej zajezdni Střešovice (otwarte w weekendy). Kilkadziesiąt historycznych tramwajów, autobusów i trolejbusów opowiada historię miasta, a najlepiej dotrzeć tam… zabytkowym tramwajem linii 42. To specjalna linia turystyczna, na której kursują m.in. odrestaurowane wagony z czasów monarchii austro-węgierskiej. Można (w ramach biletu) przez cały dzień nim jeździć, oglądając po drodze Hradczany, Małą Stranę, Stare Miasto i panoramę Wełtawy.

Rodzinom z dziećmi polecamy też Królestwo Kolei na Anděl, gdzie miniaturowe pociągi przemierzają wiernie odtworzone regiony Czech, a zwiedzający uruchamiają pojazdy, sygnalizację czy całe miasteczka. Na rodzinnej trasie nie powinno zabraknąć także Narodowego Muzeum Techniki z imponującą kolekcją zabytkowych samochodów i eksponatami pokazującymi rozwój nauki oraz przemysłu.

Jeśli planujemy intensywne zwiedzanie, warto rozważyć zakup karty Prague Visitor Pass, dostępnej w wariantach od dwóch do pięciu dni. Karta zapewnia nielimitowane przejazdy komunikacją miejską i bezpłatny lub ulgowy wstęp do wszystkich atrakcji opisanych w naszym przewodniku, a także m.in. Zamku na Hradczanach, rejsów po Wełtawie, wycieczek, Muzeum Mostu Karola, wieży telewizyjnej Žižkov i nowoczesnej Signal Space Gallery.

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. mat. pras./d

22:05 | TV PULS **FILM KATASTROFICZNY**

„EPICENTRUM” \ Silverton staje się celem niszczycielskiej serii tornad, a mieszkańcy walczą o przetrwanie. Gdy jedni szukają schronienia, inni ruszają prosto w oko cyklonu, by zrobić spektakularne zdjęcia. Widowiskowy thriller katastroficzny o potędze natury i ludzkiej odwadze.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie ******burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily
02:29 Poland Daily - Weather
02:30 Dzisiaj - serwis inform.
03:45 W punkt

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:15 Noce i dnie (9) - serial
09:15 Ranczo (124) - serial
10:10 Komisarz Alex (307) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (250) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
13:00 Natura w Jedynce
14:00 Splątane losy (36) - serial
15:00 Serwis Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:00 Dziedzictwo (1020) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
18:05 Reporterzy - mag.
18:25 Akacjowa 38 (947) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 07 zgłoś się (20) - serial
22:15 Protektor - dramat sensacyjny, USA 2012
23:55 Wieczór z Mistrzem. Andrzej Wajda: Kronika wypadków miłosnych - dramat obyczajowy, Polska 1985
02:00 Jutro idziemy do kina - dramat obyczajowy, Polska 2007

TVP 2

06:20 Pożyteczni.pl
06:55 Barwy szczęścia (3388) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl (92) - serial
12:05 Rodzinka.pl (93) - serial
12:35 Koło fortuny - telet.
13:15 Panna młoda (186) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (911) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (187) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3388) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3389) - serial
20:30 Przepis dnia
20:45 Na dobre i na złe (995) - serial
21:45 Na sygnale (913) - serial
22:15 Na sygnale (914) - serial
22:45 Berlin Ku'damm 63 (18) - serial
23:45 PitBull (30) - serial
00:45 W cieniu śmierci (12) - serial
01:45 Implozja: Katastrofa „Titana” - dok.

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:10 Malanowski i partnerzy (418) - serial
09:40 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
09:50 Malanowski i partnerzy (420) - serial
10:15 Dlaczego ja? (1338) - serial
11:20 Dlaczego ja? (1339) - serial
12:20 Gliniarze (2) - serial
13:20 Gliniarze (946) - serial
15:30 Wydarzenia, pogoda
15:55 Gliniarze (1218) - serial
16:55 Gliniarze. Śląsk (3) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport, pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 Komediowa środa: Och, Karol 2 - komedia, Polska 2011, wyk. Piotr Adamczyk, Małgorzata Socha. Karol, lekkomyślny uwodziciel, dostaje srogą nauczkę od narzeczonej i kochanek.
22:55 Aniołki Charliego - film sensacyjny, Niemcy/USA 2000
01:00 Gruby i chudszy 2: Rodzina Klumpów - komedia, USA 2000
03:20 Nasz nowy dom - reality show

PULS

06:00 Policjanci z Miami (20) - serial
07:00 Policjanci z Miami (21) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (18) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial
09:55 Zaklinaczka duchów (82) - serial
11:00 Kotka (21) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (152) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (86) - serial
14:00 Kurierzy (71) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (724) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (725) - serial
17:00 Kurierzy (72) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1011) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1012) - serial
20:00 Żywioł. Deepwater Horizon - dramat katastroficzny, Hongkong/USA 2016, wyk. Mark Wahlberg, Kurt Russell
22:05 Epicentrum - thriller, USA 2014, wyk. Richard Armitage, Matt Walsh
23:55 Łowcy burz - film katastr., USA 2023
01:55 Dzielnica strachu (464) - serial
03:00 Lombard. Życie pod zastaw (1007) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuaria polskie
10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego
11:10 Mateczniki Polskości
11:25 Jestem mamą
11:40 Myśląc historia
11:50 Odnaleźć siebie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Głos serca
13:05 Cichy bohater z Puszczy Białowieskiej
13:30 Msza święta
14:30 Czerwony Dwór
15:00 Ludzie Kościoła wobec Zagłady
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Rozmowy o edukacji
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:20 Odnaleźć siebie
19:30 Bóg z nami
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrwaliśmy - rep.
22:30 Beatus, źródła Camino de Santiago
23:25 Walka o życie
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska”**, **„Gazeta Polska Codziennie”** oraz **„Nowe Państwo”** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.

Wolne Media potrzebują Twojej pomocy >>>

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**
DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl 9ee09c9b0f

fot. Facebook/d

LEO MESSI NIE ZAGRA JUŻ W REPREZENTACJI

POŻEGNANIE \ Lionel Messi ogłosił zakończenie kariery w reprezentacji Argentyny. Po raz ostatni zagrał w niej 19 lipca w przegranym 0:1 po dogrywce meczu z Hiszpanią w finale mistrzostw świata. Oprócz tej porażki wpływ na tę decyzję miała śmierć ojca piłkarza Jorge Messiego. W połowie sierpnia Leo oświadczył, że nie widzi już siebie zbyt długo w futbolu.

US OPEN \ Iga Świątek i Hubert Hurkacz awansowali do II rundy wielkoszlemowego turnieju w Nowym Jorku

Regeneracja i odpoczynek pomogły

Iga Świątek awansowała do II rundy wielkoszlemowego turnieju US Open w Nowym Jorku. Rozstawiona z nr. 8 polska tenisistka wygrała z Chinką Xiyu Wang (80.) 6:2, 6:3. Z kolei Hubert Hurkacz pokonał Bośniaka Damira Džumhura 6:4, 4:6, 6:1, 6:1 i także awansował do II rundy. Jego następnym rywalem będzie rozstawiony z nr. 8 Amerykanin Ben Shelton. Będzie to ich pierwszy pojedynek.

Artur Szczepanik

Iga Świątek porządnie odpoczęła po trudnych turniejach w Toronto i Cincinnati | fot. GEOFF BURKE/Reuters/Forum

Świątek po awansie do II rundy wielkoszlemowego US Open przyznała, że podjęła dobrą decyzję, wycofując się z rywalizacji par mieszanych tuż przed startem zmagań singlowych. – Miałam czas, aby się zregenerować – zaznaczyła Świątek, która przyleciała do Nowego Jorku z Cincinnati, gdzie dotarła do półfinału.

– Wycofałam się z miksta, aby przede wszystkim odpocząć. Przez ostatnie tygodnie zagrałam bardzo dużo meczów. W tym sezonie nie byłam do tego przyzwyczajona. Dlatego uznałam, że lepiej będzie się zregenerować i po kilku dniach wrócić do solidnego treningu – powiedziała sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa po wygranym meczu.

Polka w ostatnich dniach nie trenowała tak dużo, jak przed Toronto, gdzie odniosła pierwsze w tym sezonie turniejowe zwycięstwo. Raczej skupiła się na aklimatyzacji i przystosowaniu się do innej nawierzchni.

– Mam nadzieję, że w trakcie turnieju będę wygrywać kolejne mecze i dzięki temu będę miała jeszcze czas, aby doszlifować inne rzeczy. Teraz skupiliśmy się na regeneracji – tłumaczyła.

W czwartek jej rywalką będzie Nadia Podoroska. Argentynka w kwietniu wróciła do gry po ponadrocznej przerwie. Na liście WTA jest obecnie 449. W I rundzie wygrała ze Szwajcarką Simoną Waltert 4:6, 7:6 (7–5), 6:3. Świątek grała z nią wcześniej tylko raz – pokonała ją w półfinale French Open 2020, czyli w drodze po swój premierowy tytuł w Wielkim Szlemie.

W II rundzie US Open zagra też Hurkacz. Polak wystąpi na jednej z głównych aren nowojorskiego kompleksu tenisowego Flushing Meadows. – To na pewno będzie fajne wyzwanie. Od dziecka marzyłem, aby grać na takich dużych kortach – przyznał Polak.

Wrocławianin rozpoczął zmagania w ostatniej tegorocznej lewie Wielkiego Szlema od zwycięstwa nad Bośniakiem Damirem Džumhurem. W trakcie spotkania wspierany był nie tylko przez rodaków – głośno dopingowało go także kilku amerykańskich nastolatków.

– Przed tym turniejem przeprowadziłem kilka treningów w akademii Johna McEnroe i grałem tam z jednym z tych chłopaków. Okazało się, że to Amerykanin polskiego pochodzenia. Z moim rankingiem nie jest łatwo o kort treningowy, więc prościej jest przeprowadzić zajęcia poza ośrodkiem turniejowym US Open. Wyższa pozycja w rankingu zapewnia lepsze traktowanie. Trzeba pracować na swój status – opisał sytuację 29-latek.

Jego rywalem w II rundzie będzie rozstawiony z nr. 8 Ben Shelton.

– To na pewno będzie fajne wyzwanie. Cieszę się, że będziemy mogli sprawdzić swoje siły. Lubię, jak jest duży kort i dobra atmosfera – zdradził.

Hurkacz nigdy nie przebrnął w US Open II rundy, a teraz po raz pierwszy od kilku lat nie jest rozstawiony.

– Zdecydowanie lepiej być rozstawionym. Początek sezonu miałem super, a później przyszedł cięższy okres. Teraz jednak jest zdecydowanie lepiej, dobrze się czuję i uważam, że forma idzie do przodu. Cały czas ją buduję i na pewno będę grał coraz lepiej – zakończył.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
3) materiał na czarne płyty
6) grupa filmowców
7) legowisko niedźwiedzia
8) na niej aktorzy
10) rybie jajka
12) snooker lub pool
14) morski ptak
17) tropikalna jaszczurka
19) dokumenty sądowe
20) mała czarna z Jemenu
22) miasto na Honsiu
23) twórca dzieła

PIONOWO
1) kot jak dywan
2) bogini z Samotraki
3) atrybut Temidy
4) przyzwyczajenie, skłonność
5) lina dla Tarzana
9) ojczyzna Pinocheta
10) Kamińska, aktorka
11) można go spiec
13) czeskie „tak”
15) czyta na głos
16) nie zawodowiec
17) rodzaj promieniowania
18) po amputacji
21) miara gruntu

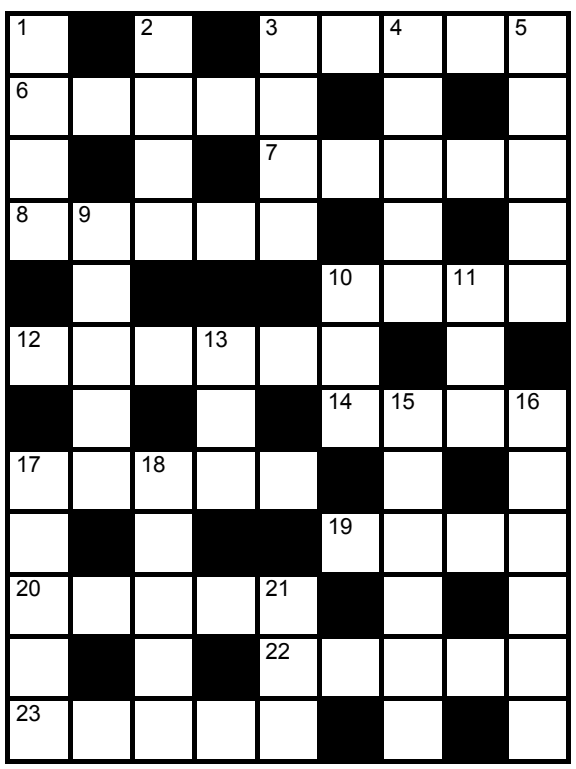

SUDOKU

		2			8			
							9	6
	8	9					1	4
		8	1					
	6			8		4		
	7			2	4		3	
				5	1			
				7				
5		3	4			1		

8		6			4			
		5				3	2	
			2	6	5			
		9	5			1		
		7	6		8			4
							8	
5						4	3	
3								8
	9			8		2		7

ROZWIĄZANIA

G		S		K	O	G	U	T
L	A	M	P	A		N		O
O		A		I	D	I	O	M
B	E	K	O	N		E		I
	G				K	W	I	K
M	I	A	S	T	O		Z	
	P		E		R	A	B	A
S	T	A	T	U	T		A	
I		L		M		U		A
K	L	E		A	R	B	U	Z
N		R	Y	M		E		J
A	U	T		I	S	K	R	A

2	7	9	4	1	8	6	3	5
1	8	5	7	6	3	9	4	2
4	6	3	9	2	5	7	8	1
6	3	1	8	4	2	5	7	9
5	9	4	6	3	7	2	1	8
8	2	7	5	9	1	4	6	3
7	1	2	3	5	6	8	9	4
3	4	6	2	8	9	1	5	7
9	5	8	1	7	4	3	2	6

8	3	2	7	9	5	1	6	4
4	9	5	8	1	6	2	7	3
6	7	1	2	4	3	8	5	9
2	6	7	1	8	9	4	3	5
5	1	9	3	6	4	7	2	8
3	8	4	5	2	7	6	9	1
9	2	3	4	7	8	5	1	6
7	5	8	6	3	1	9	4	2
1	4	6	9	5	2	3	8	7

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 9ee09c9b0f